

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 20 gr

ROK IX (1953)

Niedziela — poniedziałek, 3/4 maja

Nr 105 (2606)

Powołanie Komitetów Honorowych Roku Kopernikowskiego i Roku Odrodzenia Polskiego

W 410 rocznicę śmierci genialnego uczonego polskiego Mikołaja Kopernika, przypadająca na rok bieżący, odbędzie się na terenie całego kraju obchody Roku Kopernikowskiego. Na apel Światowej Rady Pokoju wraz z narodem polskim uczci pamięć Mikołaja Kopernika cała postępową ludzkość.

Również w bież. roku odbędzie się obchody poświęcone epoce polskiego Odrodzenia pod nazwą: „Rok Odrodzenia Polskiego”.

Profektorat nad obchodem „Roku Kopernikowskiego” objął Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut.

Nad obchodem „Roku Odrodzenia Polskiego” profektorat objął Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki.

Powołane zostały komitety honorowe obchodów, których skład podajemy:

Komitet Honorowy Roku Kopernikowskiego

Przewodniczący

Jan Dembowski — prezes Polskiej Akademii Nauk.

CZŁONKOWIE

Prof. dr Banachiewicz Tadeusz — członek tytuł. Polskiej Akademii Nauk.

Prof. dr Bassalik Kazimierz — członek Polskiej Akademii Nauk.

Prof. dr Birkenmajer Aleksander — profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Borsuk Karol — członek Polskiej Akademii Nauk.

Dąbrowska Maria — literat. Dziewulski Władysław — członek tytuł. Polskiej Akademii Nauk.

Ignar Stefan — v-prezes NKW Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Prof. dr Infeld Leopold — członek Prezydium Polskiej Akademii Nauk.

Prof. dr Ingarden Roman — profesor Uniwersytetu Wrocławskiego.

Prof. dr Iwanowska Wilhelmina — profesor Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika.

Iwaszkiewicz Jarosław — przewodniczący Polskiego Komitetu Obronców Pokoju.

Jakubowska Wanda — reżyser filmowy.

Kłosiewicz Wiktor — przewodniczący CRZZ.

Kruczkowski Leon — przewodniczący Związku Literatów Polskich.

Inż. Kucharski — prezes Pol. Towarzystwa Miłośników Astronomii.

członek Polskiej Akademii Nauk.

Prof. dr Kuratowski Kazimierz — członek Polskiej Akademii Nauk.

Prof. Lęgowski Michał — poeta mazurski.

Maliszewski Aleksander — dramaturg.

Prof. dr Marchlewski Teodor —

członek Polskiej Akademii Nauk.

członek Polskiej Akademii Nauk.

członek Polskiej Akademii Nauk.

członek Polskiej Akademii Nauk.

członek Polskiej Akademii Nauk.

członek Polskiej Akademii Nauk.

członek Polskiej Akademii Nauk.

członek Polskiej Akademii Nauk.

członek Polskiej Akademii Nauk.

członek Polskiej Akademii Nauk.

członek Polskiej Akademii Nauk.

członek Polskiej Akademii Nauk.

członek Polskiej Akademii Nauk.

członek Polskiej Akademii Nauk.

członek Polskiej Akademii Nauk.

członek Polskiej Akademii Nauk.

członek Polskiej Akademii Nauk.

członek Polskiej Akademii Nauk.

członek Polskiej Akademii Nauk.

członek Polskiej Akademii Nauk.

członek Polskiej Akademii Nauk.

członek Polskiej Akademii Nauk.

członek Polskiej Akademii Nauk.

członek Polskiej Akademii Nauk.

członek Polskiej Akademii Nauk.

członek Polskiej Akademii Nauk.

członek Polskiej Akademii Nauk.

członek Polskiej Akademii Nauk.

Prof. dr Mazur Stanisław — sekretarz naukowy Polskiej Akademii Nauk.

Prof. dr Młynarski Zygmunt — prezes Tow. Wiedzy Powszechnej.

Modzelewski Zygmunt — członek Rady Państwa, rektor IKKN, członek Prezydium Polskiej Akademii Nauk.

Morstin Ludwik Hieronim — literat.

Ochab Edward — sekretarz KC PZPR.

Prof. dr Petruszewicz Kazimierz — sekretarz naukowy II Wydz. Polskiej Akademii Nauk.

Prof. dr Pieńkowski Stefan — członek Prezydium Polskiej Akademii Nauk.

Rapacki Adam — Minister Szkolnictwa Wyzszego.

Prof. dr Rybka Eugeniusz — z-ca przewodniczącego Międzynarodowej Unii Astronomicznej.

Prof. dr Schaff Adam — członek korespondent Polskiej Akademii Nauk, profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

Schiller Leon — reżyser

Prof. dr Sierpiński Wacław — wiceprezes Polskiej Akademii Nauk.

Starzyński Juliusz — członek korespondent Polskiej Akademii Nauk.

(Dokończenie na str. 3)

Mianowanie ambasadora PRL w Wielkiej Brytanii

WARSZAWA (PAP). Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mianowała ob. Eugeniusza Milnikiera, dotychczasowego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego PRL w Szwecji, ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Wielkiej Brytanii.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej udziela pełnego poparcia apelowi Kongresu Narodów w sprawie Paktu Pokoju pięciu mocarstw

WARSZAWA (PAP). Komisja międzynarodowa, której zlecono wykonanie decyzji Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, dotyczących apelu do pięciu wielkich mocarstw w sprawie paktu pokoju zwróciła się do Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z prośbą o poparcie jej akcji. W imieniu komisji pismo do Rządu Polskiego podpisał: Frederic Joliot-Curie, Pietro Nenni i dr Joseph Wirth.

W odpowiedzi Minister Spraw Zagranicznych, Stanisław Skrzyszewski przekazał Komisji w imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej następujące oświadczenie:

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej udziela swego pełnego poparcia apelowi Kongresu Narodów w Obronie Pokoju i propozycjom w nim zawartym.

Naród polski, pochłonięty twórczą pracą pokojową, niezmiennie broni stanowiska możliwości zachowania i utrwalenia pokoju oraz pokojowej współpracy państw o różnych ustrojach. Temu stanowisku dawała niejednokrotnie wyraz pokojowa polityka Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która niezmiennie broni interesów miłującego pokój narodu czechosłowackiego i konsekwentnie domaga się demokratycznej i pokojowej współpracy między narodami — odpowiada w całej pełni żądaniom światowego ruchu obrońców pokoju.

Rząd czechosłowacki w pełni popiera propozycje, aby pięć wielkich mocarstw, na których, zgodnie z Kartą NZ, spoczywa główna odpowiedzialność za utrzymanie pokoju, odbyło konferencję i na podstawie obowiązujących układów międzynarodowych i w duchu poszanowania prawa międzynarodowego oraz demokratycznych praw wszystkich narodów rozwiązał sporne problemy międzynarodowe.

Rząd czechosłowacki jest głęboko przekonany, że zawarcie Paktu Pokoju byłoby jednym ze skutecznych kroków na drodze do utrwalenia pokoju na całym świecie i wcieliłoby tym samym w życie pragnienie ożywiająca całą miłującą pokój ludzkość.

Polityka rządu Republiki Czechosłowackiej, która niezmiennie broni interesów miłującego pokój narodu czechosłowackiego i konsekwentnie domaga się demokratycznej i pokojowej współpracy między narodami — odpowiada w całej pełni żądaniom światowego ruchu obrońców pokoju.

Odpowiedź Rządu Republiki CSR na pismo Komisji Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

PRAGA (PAP). Jak podaje czechosłowacka agencja telegraficzna, premier Republiki Czechosłowackiej V. Siroky wystosował do członków komisji Kongresu Narodów w Obronie Pokoju depeszę następującej treści:

„Rząd Republiki Czechosłowackiej z całkowitą aprobatą przyjął pismo Panów, stwierdzające, że z polecenia Kongresu Narodów w Obronie Pokoju skierowali Panowie do pięciu wielkich mocarstw apel o zawarcie paktu pokoju. W piśmie swym prosił Panowie jednocześnie o poparcie tego apelu.

Polityka rządu Republiki Czechosłowackiej, która niezmiennie broni interesów miłującego pokój narodu czechosłowackiego i konsekwentnie domaga się demokratycznej i pokojowej współpracy między narodami — odpowiada w całej pełni żądaniom światowego ruchu obrońców pokoju.

Rząd czechosłowacki jest głęboko przekonany, że zawarcie Paktu Pokoju byłoby jednym ze skutecznych kroków na drodze do utrwalenia pokoju na całym świecie i wcieliłoby tym samym w życie pragnienie ożywiająca całą miłującą pokój ludzkość.

PREMIER REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ VILEM SIROKY.

1 Maja w Warszawie



Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut dziękuje małemu (Wydatkowi) za kwiaty ofiarowane Mu przez dzieci Warszawy.

(Foto — CAF)

Zakończeniem I etapu kampanii wiosennej wieś powitała 1 Maja

Wieś polska powitała święto 1 Maja zakończeniem wszystkich niemal prac związanych z I etapem wiosennej kampanii siewnej, tj. z siewami zbóż jarych i roślin motylkowych.

Prace nad siewem i sadzeniem okopowych osiągnęły już swój punkt kulminacyjny, a w wielu gospodarstwach, a nawet całych wsiach i gminach są na ukończeniu.

Najsprawniej przebiegały siewy w spółdzielniach produkcyjnych, które wcześniej niż chłopcy w gromadach przystępowały do stewów i szybciej je kończyły. Również PGR-y, sprawnie wy-

wiązały się z zadań I etapu kampanii siewnej, mimo iż zadania te były znacznie większe niż w r. ub.

Również chłopcy gospodarujący indywidualnie — za przykładem gospodarstw socjalistycznych — wcześniej niż w roku ub. przystąpili do siewów wiosennych i wykonywali je — zgodnie z zobowiązaniami — o wiele starszannie niż w latach ubiegłych.

Współzawodnictwo dla uczczenia pamięci Wielkiego Stalina i na cześć święta 1 Maja stało się bodźcem do poważnej mobilizacji sił i środków w walce o wysokie urodzaje 4 roku Planu 6-letniego. Dążąc do podniesienia wydajności z ha, rolnicy stosowali tej wiosny na szeroką skalę także racjonalne zabiegi agrotechniczne jak włókovanie gleby, bronowanie niektórych ozimlin, zaprawianie ziarna siewnego, siew rzędowy i inne.

W spółdzielniach produkcyjnych oraz w PGR-ach, a także w niektórych przedsiębiorstwach gospodarskich małych i średnich po raz pierwszy zastosowano w dość dużym stopniu, wypróbowano przez producentów rolnictwa radzieckie zabiegi agrotechniczne — siew krzyżowy i granulowanie superfosfatu. Lżejsze zespoły PGR wprowadziły udoskonaloną już obecnie metodę nawożenia gleby płynnym amoniakiem.

Delegacja polska powróciła z VII sesji ONZ

WARSZAWA (PAP). W dniu 2 bm. powróciła z Nowego Jorku do Warszawy delegacja polska na drugą część VII sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, z Przewodniczącym delegacji Ministrem Spraw Zagranicznych Stanisławem Skrzyszewskim na czele.

Powracającą delegację powitali na dworcu: szef Urzędu Rady Ministrów minister Kazimierz Mijał, wiceminister spraw zagranicznych Stefan Wierbłowski, wiceminister spraw zagranicznych Marian Naszkowski oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Na dworcu obecni byli również szefowie szeregów przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowani w Warszawie.

Dyplomy uznania Zarządu Głównego ZMP dla produkujących żołnierzy i oficerów wojsk lotniczych

WARSZAWA (PAP). Z okazji święta 1 Maja, w związku ze sprawowanym przez ZMP szefostwem nad wojskami lotniczymi, Zarząd Główny ZMP, na wniosek dowództwa wojsk lotniczych, wyróżnił dyplomami uznania Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej produkujących w wyszkoleniu bojowym i politycznym żołnierzy i oficerów wojsk lotniczych.

Dyplomy wręczone zostały przewodnikom wyszkolenia bojowego i politycznego w czasie uroczystości 1-Majowych w jednostkach wojsk lotniczych.

Wyścig Pokoju w Pradze

- ✿ Pedersen wygrał II etap
- ✿ Wójcik 7-my w stolicy CSR
- ✿ Podwójny sukces Duńczyków
- ✿ Polska na 5-ym miejscu w klasyfikacji drużynowej

CSR „B” — Polska „B”
1:0 (1:0)

Szczegóły na str. 4



Młodzież ZMP-owska w pochodzie 1-Majowym w Warszawie. (Fot. CAF)

1 Maja w krajach demokracji ludowej upłynął pod znakiem olbrzymich manifestacji na rzecz utrwalenia pokoju

CZECHOSŁOWACJA

PRAGIA. Masy pracujące Czechosłowacji obchodzą w roku bieżącym święto robotnicze 1 Maja pod hasłem „Pod sztandarem Lenina i Stalina, wierni nakazom Klementa Gottwalda — naprzód do socjalizmu”.

W stolicy Republiki — Pradze — odbyła się imponująca manifestacja pierwszomajowa. Na Placu Wacława, tonącym w powodzi czerwieni oraz sztandarów czechosłowackich i radzieckich, udekorowanym transparentami głoszącymi hasła Frontu Narodowego, portretami Lenina, Stalina, Gottwalda, prezydenta Republiki A. Zapotocky'ego, Prezesa Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa oraz innych przywódców międzynarodowego proletariatu, odbył się wspaniały pochód około 400 tys. mieszkańców Pragi.

Po odegraniu hymnów, zebrani w głębokim skupieniu wysłuchali przemówienia prezydenta A. Zapotocky'ego.

RUMUNIA

1 Maja w Bukareszcie odbyła się potężna manifestacja z udziałem setek tysięcy ludzi pracy.

Uroczystości rozpoczęły się na placu im. J. W. Stalina. Na trybunach zgromadzili się liczni stachanowcy i przodownicy pracy, przedstawiciele sztuki i kultury. Obecni byli również członkowie korpusu dyplomatycznego. Pochód otworzyli pionierzy i młodzież szkolna — przyszli budownicy socjalizmu, znani stachanowcy oraz laureaci nagrody państwowej w dziedzinie nauki, sztuki i kultury. Przed trybuną przeszli z kolei robotnicy setek bukareszteńskich zakładów pracy.

CHINY

PEKIN. Radosne manifestacje odbyły się 1 Maja w miastach i wsiach Chińskiej Republiki Ludowej.

W Pekinie zdążyli od rana na centralny plac stolicy Chin, udekorowany odświętnie sztandarami i ogromnymi portretami Marksa, Engelsa,

Dzień 1 Maja w krajach kapitalistycznych

WŁOCHY

W dniu święta 1 Maja niemal wszyscy robotnicy włoscy wstrzymali się od pracy, aby wziąć masowy udział w wiecach i manifestacjach, organizowanych w całym Włoszech przez włoską Powszechną Konfederację Pracy.

W Rzymie odbył się na Piazza del Popolo olbrzymi wiec, w którym wzięło udział przeszło 100 tys. osób. Do zebranych przemówił sekretarz generalny „szczernej” Konfederacji Pracy di

Podkreślił, że włoska klasa robotnicza, zespółona, nie dopuści do rozpętania wojny.

FRANCJA

Mimo ulewnej deszczu, nieprzebrane tłumy ludzi pracy Paryża i okolicy paryskiego wzięły udział w tegorocznej manifestacji pierwszomajowej, połączonej z tradycyjnym pochodem z Placu de la Nation na Plac Bastylli. Manifestacje odbyły się pod hasłami jedności akcji o żądania zawodowe, o wolność, przeciwko spiskowi rządowemu i o pokój.

Na trybunie zasiadli Duclos, Lecoq, Fajon, Guyot, Cachin, Jeanette Vermeersch, gen. Joinville, sekretarz CGT le Brun, sekretarz generalny związków zawodowych okręgu paryskiego (CGT) Renaud, krajowy przywódca organizacji biurowych udział w manifestacji i wielu innych wybitnych demokratów.

W pochodzie niesiono wiele transparentów z hasłami, wzywającymi rząd francuski do wystąpienia z inicjatywą rokowań w celu rozwiązania spornych problemów międzynarodowych, z żądaniem utworzenia zjednoczonych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec, zawarcia paktu pokoju itp.

Manifestacja zakończyła się dopiero późnym wieczorem.

USA

NOWY JORK (PAP). W dniu 1 Maja na Placu Union Square w Nowym Jorku odbył się z okazji święta 1 Maja wiec, w którym wzięło udział wiele tysięcy robotników. Na wiecu wysunięto żądanie zaniewienia pokoju i zagwarantowania praw demokratycznych.

Policja zezwoliła na wiec, lecz zakazała tradycyjnego pochodu ulicami Nowego Jorku.

Podczas wiecu przywódcą Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Futrzarskiego i Skórzanego Leon Straus, pisarz Howard Fast i inni mówcy wzywali do niezwłocznego zakończenia wojny w Korei, położenia kresu „zimnej wojnie” i uregulowania wszystkich spornych kwestii międzynarodowych w drodze rokowań. Nawoływali również do walki o prawa demokratyczne, w obronie praw robotników.

Uczestnicy wiecu przybyli z setkami sztandarów, na których widniały hasła pokojowe — jak: „Pokój naszym miastom”, „Żądamy budżetu pokoju, a nie wojny”.

Około tysiąca konnych i pieszych policjantów patrolowało place i sąsiednie ulice.

Lenina i Stalina, kolumny manifestantów — robotników przedsiębiorstw pekińskich, kolejarzy, chłopów z okolicznych wsi, urzędników, pracowników nauki, artystów, sportowców, młodych pionierów itd.

Na głównej trybunie zebrali się przywódcy Chińskiej Partii Komunistycznej i innych stronnictw demokratycznych oraz wybitni działacze społeczni.

Wśród gości zajęli miejsca na trybunach członkowie polskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”, który bawi na występach gościnnych w Chinach Ludowych.

O godz. 10 ukazał się na głównej trybunie wódz narodu chińskiego Mao Tse-Tung w otoczeniu członków KC Chińskiej Partii Komunistycznej i Centralnego Rządu Ludowego. Zebrani przyjęli entuzjastyczną owacją Mao Tse-Tunga i jego najbliższych współpracowników.

Przed trybunami przechodziły w ciągu trzech godzin gęste szeregi manifestantów.

Ogółem w manifestacji wzięło udział pół miliona osób.

O wspaniałej manifestacji pierwszomajowej donoszą również z Szanghaju. Uczestniczyło w niej około 600 tysięcy osób.

BULGARIA

Naród bułgarski uroczystie i radośnie obchodził dzień 1 Maja. Masy pracujące Bułgarii powitały Święto Pierwszomajowe wspaniałymi sukcesami produkcyjnymi. Pierwszy pięcioletni Narodowy Plan Gospodarczy wykonany został w 3 lata i 10 miesięcy.

Jak donosi Bułgarska Agencja Telegraficzna, w dniu 1 Maja we wszystkich miastach i wsiach Bułgarii odbyły się masowe manifestacje pierwszomajowe.

Naród bułgarski zmanifestował w 1 Maja swe oddanie dla partii komunistycznej, rządu ludowego i komunizmu, pokoju, któremu potężnego obozu radzieckiego, przewodzi Związek

Wymiana chorych i rannych jeńców w Korei

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podała następujący tekst komunikatu ogłoszonego 1 maja br. przez delegację koreańską — chińską, uczestniczącą w rokowaniach w sprawie rozejmu w Korei.

W dniu 1 maja strona przeciwna przekazała stronie koreańskiej — chińskiej w Panmudżonie 250 chorych i rannych jeńców wojennych Koreańskiej Armii Ludowej i 250 jeńców chińskich ochotników ludowych.

Uroczyste odsłonięcie płyty na grobie Wincentego Rzymowskiego

W dniu 29 kwietnia br. w przeddzień trzeciej rocznicy zgonu b. przewodniczącego Centralnego Komitetu i honorowego prezesa Stronnictwa Demokratycznego min. Wincentego Rzymowskiego, odbyło się uroczyste odsłonięcie płyty na grobie Zmarłego w Alei Zasłużonych na cmentarzu cywilnym na Powązkach.

W uroczystości udział wzięli członkowie Rady Naczelnej SD z przewodniczącym Rady Janem Rabanowskim na czele, członkowie Centralnego Komitetu z przewodniczącym CK SD Wacławem Barcikowskim, wiceprzewodniczącymi CK SD Eugenią Krassowską i Janem Karolem Wende oraz Sekretarzem Generalnym CK SD Leonem Chajnem na czele, liczni aktywiści Stronnictwa Demokratycznego, przedstawiciele Związku Literatów Polskich oraz rodzina Zmarłego.

Zebrani w skupieniu wysłuchali przemówienia poświęconego życiu i działalności Wincentego Rzymowskiego, które wygłosił przewodniczący CK SD Wacław Barcikowski.

„Z głębokim żalem spoglądamy na kamienną płytę, kryjącą drogę nam prochy zmarłego przed 3 laty Wincentego Rzymowskiego. Był jednym z założycieli Stronnictwa Demokratycznego, pierwszym po wojnie prezesem Centralnego Komitetu, prezesem honorowym Stronnictwa, pierwszym po wojnie ministrem Kultury i Sztuki, a następnie Spraw Zagranicznych. Był człowiekiem wielkiej wiedzy i szerokiego talentu, a przede wszystkim płomiennego serca. Kochał człowieka i ludzką, szukał drogi do prawdy i sprawiedliwości, piękna i wolności, i tym ideom poświęcił swe subtelne i cięte pióro publicysty.

Droga Jego życia prowadziła przez skomplikowane konflikty epoki, w

Powołanie Komitetów Honorowych Roku Kopernikowskiego i Roku Odrodzenia Polskiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Prof. dr Szafer Władysław — członek Polskiej Akademii Nauk.

Prof. dr Witkowski Józef — profesor Uniwersytetu Poznańskiego.

Prof. dr Śmiałowski Michał — sekretarz naukowy Wydziału III Polskiej Akademii Nauk.

Prof. dr Zonn Włodzimierz — profesor Uniwersytetu Warszawskiego prezes towarzystwa Astronomicznego.

Komitet Honorowy Roku Odrodzenia Polskiego

PRZEWODNICZĄCY
Józef Cyrankiewicz — Wiceprezes Rady Ministrów.

CZŁONKOWIE

Prof. dr Ajdukiewicz Kazimierz — członek Polskiej Akademii Nauk

Prof. dr Arnold Stanisław — członek Polskiej Akademii Nauk.

Berman Jakub — członek Biura Politycznego KC PZPR.

Brandys Kazimierz — literat.

Broniewski Władysław — poeta.

Prof. dr Budzyk Kazimierz — profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

Prof. dr Bystron Jan — członek Polskiej Akademii Nauk.

Prof. dr Chatański Józef — sekretarz Polskiej Akademii Nauk.

Prof. dr Dąbrowski Jan — członek Polskiej Akademii Nauk.

Fiedler Franciszek — budowniczy Polski Ludowej, członek Prezydium Polskiej Akademii Nauk.

Prof. dr Herbst Stanisław — profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

Jarosiński Witold — minister Oświaty.

Jastrun Mieczysław — literat.

Prof. dr Kleiner Juliusz — członek Polskiej Akademii Nauk.

Prof. dr Klemensiewicz Zenon — prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Prof. dr Koranyi Karol — profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

Prof. dr Kotarbiński Tadeusz — członek Polskiej Akademii Nauk.

Kuroczko Eustachy — prezes Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

Kuryluk Karol — Prezes Centr. Urzędu Wydawniczego.

Prof. dr Lehr-Spławiński Tadeusz — profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Prof. dr Lesiński Bogusław — profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

Prof. dr Lipiński Edward — profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

Lorentz Stanisław — członek Polskiej Akademii Nauk.

Prof. dr Manteuffel Tadeusz — dyr. Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk.

Prof. dr Młynarski Zygmunt — dyrektor Instytutu Polsko-Radzieckiego.

Prof. dr Nitsch Kazimierz — członek Prezydium Polskiej Akademii Nauk.

Osmańczyk Edmund — publicysta, poseł na Sejm.

Prof. dr Pollak Roman — profesor Uniwersytetu Poznańskiego.

Putrament Jerzy — literat.

Prof. dr Sinko Tadeusz — członek Polskiej Akademii Nauk.

Sokorski Włodzimierz — minister Kultury i Sztuki.

Prof. dr Suchodolski Bogdan — członek Polskiej Akademii Nauk.

Tuwim Julian — poeta.

Wilczek Jan — wiceminister Kultury i Sztuki.

Witaszewski Kazimierz — wiceminister Obrony Narodowej.

Wazyk Adam — literat.

Prof. dr Wyka Kazimierz — sekretarz Polskiej Akademii Nauk.

Prof. dr Zółkiewski Stefan — sekretarz Polskiej Akademii Nauk.

Wymiana obligacji PPOK na obligacje Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

Powszechna Kasa Oszczędności podaje do wiadomości że wznowiona została wymiana obligacji Państwowej Pożyczki Odbudowy Kraju na obligacje Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Wymiany dokonują wszystkie oddziały i ekspozytury PKO w całym kraju.

Wymiana trwać będzie do 31 maja br. Po tym terminie PPOK traci swoją ważność.

Lawina kamienna z Giewontu uszkodziła schronisko na Hali Kondratowej

ZAKOPANE (PAP). Z południowej strony Giewontu od Wrotek runęła w dniu 28 kwietnia br. lawina kamienna. Jeden z głazów 3 metrowej wysokości i ok. 15 ton wagi po zniszczeniu wielu drzew uszkodziło schronisko PTTK na Hali Kondratowej.

Drugi podobny głaz zatrzymany przez drzewa nie dotarł do schroniska.

Wypadku z ludźmi nie było.

Stan pogody

Pogoda lub dość pogodnie, tylko miejscami. Jeszcze na południu kraju przebiegają chmury zachmurzenie w rejonie górskim słabnie, od 14 do 18 st. Temperatura nad morzem od 20 do 25 st. na pozostałym obszarze.

Jego podpis pod Manifestem PKWN-u, pod Kartą ONZ, pod najważniejszymi aktami międzynarodowymi tego okresu oraz aktami państwowymi, kładącymi podwaliny nowego ustroju społecznego — był symbolicznym wyrazem triumfu postępowej myśli na świecie, zdobywającej zwycięstwo w sojuszu z klasą robotniczą.

Jako prezes Stronnictwa Demokratycznego cały swój wysiłek włożył w przewyżczenie obciążeń przeszłości drobniomieszczanstwa, w wywalenie najbardziej głębokich uczuć ludzkich i przekucie ich w pracę dla odróżnionej Ojczyzny.

Praca Jego i Jego wysiłek żyje wśród nas i budzi coraz nowy rozmach i entuzjazm, jest częścią naszych codziennych zdobyczy i sukcesów.

Niechże Jego płomienna myśl, niechże wdzięczna pamięć o kochanym prezesie Wincentym Rzymowskim służy nam pomocą, niechże będzie pomnikiem Jego czynów w odróżnionej Ludowej Ojczyźnie, którą kochał nade wszystko.

Z kolei przewodniczącym CK SD Wacław Barcikowski dokonał odsłonięcia przykrytej biało-czerwoną flagą płyty. Zebrani chwilą milczenia czczą pamięć Wincentego Rzymowskiego. Nad grobem pochylają się sztandary Centralnego i Warszawskiego Komitetów Stronnictwa Demokratycznego. Napis na płycie głosi: „Wincenty Rzymowski, literat — publicysta, ur. 19. 7. 1883 r. zm. 30. 4. 1950 r. Minister Polski Ludowej w latach 1944—1950. Prezes Stronnictwa Demokratycznego”.

Złożenie wieńców od Centralnego Komitetu SD i Wojewódzkiego Komitetu Warszawskiego SD zakończyło uroczystość.

NIEDZIELA SPORTOWA

Dzisiaj w Bydgoszczy odbędą się następujące imprezy sportowe:

GODZ. 10: przystań Stal (ul. Floriana) — uroczystość otwarcia sezonu sportów wodnych.

GODZ. 11: sala ORZZ — mecz szermierczy Gwardia Kraków — Gwardia Bydgoszcz.

GODZ. 11: stadion Kolejarza mecz piłkarski Unia Matwy — Kolejarz II Bydgoszcz.

GODZ. 11: boisko przy ul. Zygmunta Augusta — turniej piłki ręcznej Unia Matwy — Kolejarz Bydgoszcz.

GODZ. 11.30: Brda — regaty wioślarskie i kajakowe.

GODZ. 13.30: Tor regatowy Łęgnowo — regaty żeglarskie.

GODZ. 16: Boisko Okr. Domu Oficera (Al. 1 Maja 146) — turniej siatkówki i koszykówki z udziałem OKS Bydgoszcz, Unii Grudziądz i KWS Inowrocław.

GODZ. 16: Stadion Kolejarza — mecz piłki nożnej Kolejarz Leszno — Kolejarz Bydgoszcz.

PILKARZE KOLEJARZA LESZNO W BYDGOSZCZY

II-ligowy zespół Kolejarza Leszno przyjeżdża dzisiaj do Bydgoszczy celem rozegrania towarzyskiego spotkania z drugą miejscową Kolejarza. Mecz Kolejarz Leszno — Kolejarz Bydgoszcz odbędzie się dzisiaj, 3 bm, o godz. 16 na Stadionie Leśnym przy ul. Północnej. Gospodarze będą mieli okazję do zrehabilitowania się za meforytną porażkę, jaką ponieśli w ub. sezonie w rozgrywkach o mistrzostwo II Ligi (0:1).

W tym samym dniu o godz. 11 na Stadionie Leśnym wystąpi rezerwy Kolejarza Bydgoszcz w meczu o mistrzostwo A klasy. Przeciwnikiem Kolejarza Bydgoszcz będzie Unia Matwy. Wraz z piłkarzami Unii Matwy zjadą do Bydgoszczy siatkarki oraz koszykarze i koszykarki. Spotkają się oni w turnieju towarzyskim z zawodnikami Kolejarza Bydgoszcz dzisiaj o godz. 11 na boisku przy ul. Zygmunta Augusta (obok stołówki kolejowej).

Uwaga Czytelnicy!

Termin przyjmowania prenumeraty zleconej „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO” na czerwiec upływa z dniem

10 maja br.

Przedpłać za prenumeratę w cenie 5.00 zł miesięcznie przyjmują listonosze i wszystkie placówki pocztowe.

Prenumerata zlecona jest jedyną formą zapewnienia sobie dostawy gazety.

Drzewo twarde jak stal

O tym, jak wszechstronne możliwości wykorzystania drewna stwarzają bydgoscy naukowcy

W Bydgoszczy — sercu przemysłu drzewnego naszego kraju prowadzi od szeregu lat twórcze i niezwykle owocne prace badawcze zespół młodych naukowców Zakładu Fizyko-Chemicznego Technologii Drewna.

Otoczeni troskliwą opieką Państwa Ludowego młodzi naukowcy Zakładu, pracujący pod kierownictwem laureata Nagrody Państwowej prof. dr Perkitnego zajmują się naukowym opracowaniem obróbki surowca drzewnego. Dzięki ściśmu powiązaniu swoich prac badawczych z potrzebami przemysłu zdołali oni w wielu wypadkach przeobrazić surowiec drzewny w wysoko-sprawne tworzywo nowoczesnej techniki. Ponadto w Zakładzie opracowano już cały szereg nowych, racjonalnych sposobów wykorzystania w różnych dziedzinach naszej gospodarki ogromnej ilości jeszcze do niedawna bezużytecznych odpadków drzewnych, jako pełnowartościowego surowca.

Poważne usługi oddał Zakład przede wszystkim naszemu przemysłowi sklejek drzewnych, przekazując do użytku zakładów tego przemysłu szereg wysokowartościowych, opartych całkowicie na krajowych surowcach syntetycznych klejów wodoodpornych.

— Jesteśmy w centrum polskiego przemysłu drzewnego: Fabryka Sklejek, Tartaki, Bydgoskie Fabryki Mebli... — mówi współpracownik

Dokonywane próby z drewnem krajowym przez długi okres nie dawały pożądanego rezultatu. Swego rodzaju rekord ustanowiło czółenka bukowe, które wytrzymało 2 tygodnie, podczas gdy persimonowe czy cornelowe pracuje około 6 miesięcy. Ale i ten poważny problem techniczny pomysłnie rozwiązali naukowcy bydgoskiego zakładu. Ofiarnie przezwyciężając trudności, wypracowali oni zupełnie nową metodę produkcji czółenek tkackich klejonych z warstwowego drewna klonowego (fornieru), poddane go ścisłaniu w prasie tzw. lignofolu. Jak wykazały próby, przeprowadzone przez przemysł włókienniczy, nowe czółenka produkowane z surowców krajowych, przewyższają w wysokim stopniu jakością i wytrzymałością czółenka sporządzane dotychczas z drogich gatunków drewna egzotycznego.

Ale nie tylko to — lignofol, a następnie lignoston, który otrzymano z kolei przez poddanie dużemu ciśnieniu litego drewna, posiada właściwości (ciężar i twardość) zbliżone do metalu. Te tworzywa drewniane mogą więc znaleźć zastosowanie przy produkcji łożysk i potrafią w znacznym stopniu zastąpić potrzebne naszej gospodarce metale kolorowe.

TROCINOWE PUSTAKI

Zakład Fizyko-Chemiczny Technologii Drewna dokonał także dużej pracy nad wykorzystaniem do dal-

techniczne i pozwoli na wyeliminowanie stosowanego dotychczas drogiego drewna jesionowego.

METODA „IMPERKOL” ZACZĄTKIEM NOWEJ GAŁĘZI PRZEMYSŁU

Coraz szersze zastosowanie w wielu dziedzinach naszej gospodarki znajduje opracowana przez prof. Perkitnego tzw. metoda „Imperkol”, pozwalająca w sposób szybki, tani i trwały na impregnowanie i równoczesne klejenie cieńszych warstw drewna w dowolnie grube i długie belki wzgl. wielokomiarowe konstrukcje drewniane.

Należy tu zaznaczyć, że drzewo, aby przedstawiało większą wartość użytkową, musi osiągnąć wiek około 90 lat. Takich drzew mamy niewiele, a zapotrzebowanie na surowiec drzewny jest w naszym kraju ogromne. Znaną dotychczas metodą klejenia grubych warstw drewna były bardzo kosztowne. Proces klejenia trwał przeciętnie ok. 70 godzin. Tymczasem metoda wypracowana przez prof. Perkitnego skraca czas klejenia z równoczesnym impregnowaniem do 3 godzin. Metoda ta zdążyła już doskonale egzamin praktyczny.

Wyprodukowane np. ostatnio przez Zakład Fizyko-Chemiczny Technologii Drewna tzw. prowadniki szybkie dla przemysłu węglowego wytrzymały pomysłnie wszelkie próby techniczne. Nowy prowadnik szybkiy sklejonny z desek sosnowych i tylko na zewnątrz otoczony odpowiedniej grubości warstwą dębową, lepiej hamuje rozpedzoną wodę w kopalni węgla, niż dotychczasowe prowadniki sporządzane z litego dębu.

Uruchomiona w ub. roku w Bydgoszczy pierwsza doświadczalna kłajnia „Imperkol”, która pod kierownictwem młodego inż. Zbigniewa Rudnickiego rozpoczęła już w skali półprzemysłowej produkcję pierwszych w Polsce klejonych i równocześnie impregnowanych: belek, podkładów kolejowych, masztów, słupów — stanowi zaczątek całkowitej nowej gałęzi przemysłu drzewnego.

Jeszcze w tym roku rozpoczęta zostanie budowa pierwszego zakładu przemysłowego, opartego na metodzie „Imperkol”. Zakład ten rozpocznie już w 1954 r. produkcję nowych prowadników szybkiy dla górnictwa, co pozwoli gospodarce krajowej zmniejszyć o 70 proc. dotychczasowe zużycie na ten cel wartościowego surowca dębowego.

Planowane w następnych latach uruchomienie dalszych zakładów przemysłowych opartych na metodzie „Imperkol”, nie tylko rozwiąże wszelkie trudności materiałowe rybackich stoczni morskich (przez produkcję klejonych elementów szkieletowych), a ponadto budownictwa lądowego i morskiego, kolejnictwa oraz tych wszystkich resortów, które zużywają wielokomiarowy surowiec drzewny ale równocześnie przysporzy krajowi milionowe oszczędności.

Za opracowanie nowej ekonomicznej metody klejenia i równocześnie impregnowania wielokomiarowych elementów drewnianych, otrzymał prof. dr Tadeusz Perkitny Nagrodę Państwową. Był to zarazem dowód uznania Państwa Ludowego dla całego zespołu młodych naukowców bydgoskiego Zakładu. (T)



Pochód 1-Majowy. Maszerują sportowcy warszawscy. (Foto - CAF)

List z Zielonej Góry

Czerwień wśród zieleni

Mieszkańcy obszarów lubuskich określają popularnie Zieloną Górę zasłużonym mianem „miasta winnic i kominów fabrycznych”. Stanowi bowiem ona nie tylko najpoważniejszy ośrodek krajowego winiarstwa, lecz jest także potężną bazą przemysłową terenów zaodrzańskich. Szare mury zabudowań fabrycznych nie rażą bynajmniej na tle ożywej zieleni licznych plantacji, ogrodów i skwerów widniejących zarówno w śródmieściu i na peryferiach, gdyż właśnie winnice wiskają się aż pod same hale produkcyjne, zaś liście dzikiego grona, pnąc się po murach, otulają je płaszczem zielonej barwy. I jedynie wysmukłe kominy zakładów przemysłowych kontrastują czerwienią swych cegieł z otaczającym morzem zieleni.

EGZOTYCZNE DRZEWA

Ambicją mieszkańców miasta było i jest nie tylko bawienie oka zielonymi kobiercami trawników czy krzewów, ale również rzadko spotykanymi egzotycznymi drzewami względnie ich rodzinnymi gatunkami zwolna zanikającymi. Już na samym wstępie do miasta zwraca uwagę pośrodku skweru przydworcowego wspaniały okaz liliodendronu, zaliczanego przez botaników do rodziny magnoliowatych, pochodzenia południowo-amerykańskiego, a tuż obok o wachlarzowatych trójkatnych liściach miłorząb japoński. Podobnie na trawniku przed stacją pogotowia ratunkowego wyróżniają się trzy piękne modrzewie. W centrum miasta przy krętej, typowo średniowiecznej uliczce Kopernika obok zabytkowego, zapadającego się w ziemię domku wystarzała w górę wysoki ciał zaliczający się do najokazalszych w kraju. Jego różowo-brunatny kolor pnia odbija od ciemnozielonego igliwia.

WZGÓRZE PIASTOWSKIE

Nie brak też drzew egzotycznych w rozległym parku miejskim, który jak z każdą wiosną, odwiedzają obecnie liczne rzesze spacerowiczów. Miłośnicy przechadzek wspinają się aż na strome wzgórze piastowskie przez lornety oglądając zdalek widniejącą pradolinę Odry. Nazwa tego wzniesienia przetrwała od czasów piastowskiego wladania Ziemią Lubuską po dziś dzień bez zmiany, świadcząc jako jeszcze jeden z ty-

siężnych dowodów o polskości Ziemi Lubuskiej. Schodząc z parku łagodnie opadającymi alejami widać jak na dionie całe daleko rozbudowane miasto, sprawiające wrażenie oryginalnego kobierca tkanego z zieleni ogrodów, przerywanej czerwienią dachówek jednorodzinnych domków robotniczych i bloków mieszkalnych, dla załóg poszczególnych fabryk.

SPACERY WŚRÓD WINNIC

Osadnicy zielonogórscy rekrutujący się z różnych połaci kraju, na bazie wspólnej wyteżonej pracy nad repolonizacją miasta i realizacją Planu 6-letniego, wytworzyli na przestrzeni ośmiu lat wspólnej działalności jednolite społeczeństwo rdzennych „zielonogórców”. Z dumą opowiadają o rozkwicie „ich” miasta, a szczególnie o rozwoju miejscowych winnic, przyszłościowego „oczka w głowie” wszystkich mieszkańców. Toteż gdy tylko wiosna zazieleni liście drzew, wędrują gromadnie pomiędzy plantacje winnego grona, radując się każdym przybywającym nowym hektarem szczytów, każdym niemal krzewem. A są tych krzewów tysiące na obszarach plantacji, wynoszących obecnie ok. 60 ha. W ich gąszczu widnieją czerwone porzeczki, widomy znak zaciągnięcia Wart Pierwszomajowych przez brygady robotnicze. Większość pracowników tych grup roboczych stanowią kobiety. One też jako jedne z pierwszych podjęły cenne zobowiązania produkcyjne, wśród których nie brak uchwały, że dotożą wszelkich starań, aby na tradycyjne tegoroczne winobranie zwiększyć ilościowo i jakościowo winogronowy surowiec dla wytwórni wina.

Porzeczki takie zwisają przy wszystkich niemal stoiskach maszynowych i warsztatach fabrycznych. Załogi w zdwojonym tempie realizują swe zobowiązania produkcyjne, a w Święto 1 Majowe społeczeństwo zielonogórskie, budujące socjalizm na zaodrzańskim brzegu, manifestowało gorące swe szczerze przywiązanie do Ludowej Ojczyzny.

Mieczysław TurSKI

W FSO Żerań

Partijni i bezpartyjni członkowie załogi FSO Żerań realizują zobowiązania podjęte dla uczczenia Święta 1-go Maja.



Na zdjęciu: Przewodząca ZMP-ówką grawerka Stanisława Lipińska, która zobowiązała się pracować bez braków oraz podnieść produkcję o 100 proc. Do 27 ub. m. wykonała 90 proc. zobowiązań.

(Foto — CAF)



Pracownicy naukowcy Zakładu Fizykochemicznej Technologii Drewna Zbigniew Rudnicki, Zbigniew Fedorowicz i Marian Wnuk omawiają zagadnienie technicznego formowania płyt pustakowych.

prof. Perkitnego inż. Zdzisław Chudziński. — Utrzymujemy stały bezpośredni kontakt z pracownikami przemysłu, reagujemy na potrzeby i trudności naszych zakładów i pomagamy im w rozwiązywaniu szeregu problemów technicznych. Sprawdzaniem naszej pracy badawczej jest codzienna praktyka przemysłu.

200.000 zł. OSZCZĘDNOŚCI ROCZNYCH

Jedną z poważnych trudności Bydgoskiej Fabryki Sklejek Drzewnych wpływającej na zahamowanie rozwoju produkcji była sprawa wodoodpornego kleju, wytwarzanego dotychczas z importowanego surowca. Dzięki twórczym wysiłkom pracowników naukowych z prof. Perkitnym na czele przeszkody zostały zwycięsko pokonane. Przygotowany przez zakład z tańszych surowców krajowych nowy klej wodoodporny „Krezolit”, przyniósł dla jednego tylko zakładów — Bydgoskiej Fabryki Sklejek, roczne oszczędności sięgające około 200.000 zł.

Dalszym, poważnym osiągnięciem zakładów w tej dziedzinie jest przystosowanie do produkcji sklejek wodoodpornych glutynowego kleju zwierzęcego, produkowanego z odpadków odrzucanych dotychczas przez przetwórczy przemysł rybny. I wreszcie w ubiegłym roku pracownicy zakładu wynaleźli jeszcze jeden bardzo tani wodoodporny klej, sporządzany z ubocznego produktu powstającego przy suchej destylacji drewna — ksylenu.

ZAMIAST EGZOTYCZNEGO DREWNA - KRAJOWY LIGNOFOL

Duże osiągnięcia posiadaają naukowcy zakładu również w dziedzinie uszlachetniania surowca drzewnego oraz poprawiania jego własności fizycznych i mechanicznych, przez wypracowanie nowych, ulepszonych tworzyw drewnianych.

Rozwijający się stale krajowy przemysł włókienniczy stwarza coraz większe zapotrzebowanie na czółenka tkackie, które produkowane były dotychczas ze specjalnego, bardzo twardego egzotycznego drewna persimonowego i cornelowego. Drzewo to zmuszeni byliśmy dotychczas sprowadzać z zagranicy.

szego przerobu całego szeregu bezużytecznych dotąd odpadków przemysłu drzewnego. Jednym z wynalazków dokonanych ostatnio przez naukowców Zakładu jest wyprodukowanie z bezużytecznych do tej pory trocin — płyt pustakowych. Pustak trocinowy posiada znaczną wytrzymałość i sprawuje się dobrze jako tłumiciel dźwięków. Sprawa tą zainteresowało się już Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli. Pustaki trocinowe znajdują szerokie zastosowanie przy izolacji stropów. Pozwoli to na dalsze, wydane obniżenie kosztów własnych w naszym budownictwie.

Również wypracowana przez zakład ekonomiczna metoda klejenia i prasowania od razu w całości kół sterowych do traktorów i samochodów, a nawet kół do wozów z najdrobniejszych odpadków fornieru — zdążyła doskonale wszystkie próby

Apartheid. Ten wyraz oznacza ścisłą segregację rasową. A więc po prostu odmianę rasistowskiej teorii, z którą od strony praktycznej zapoznał świat bliżej hitleryzm. Od maja 1948 r. centrum rasistowskiej sztuki poznańską człowieka wybrało sobie za główną siedzibę Unię Południowo - Afrykańską. W kwietniu br. odbyły się tam właśnie wybory do parlamentu, przynoszące ponownie zwycięstwo na 5 lat partii nacjonalistycznej, dowodzonej przez plewce „apartheid'u” — Malana.

Gdy już o wyborach mowa, warto zatrzymać się nad strukturą ordynacji wyborczej Unii, typowego narzędzia rasizmu. Liczba mieszkańców Unii Południowo - Afrykańskiej wynosi ok. 12,5 milionów. Lista natomiast uprawnionych w ostatnich wyborach do głosowania zawierała tylko 1,5 miliona nazwisk. W tej liczbie poza nielicznymi wyjątkami znajdują się biali. Na „usprawiedliwienie” dyskryminacyjnej ordynacji trzeba dodać, że ponad 2 miliony, to znaczy większość „kolorowych”, może wysłać do parlamentu... 3 deputowanych. Jest jednak warunek. Deputowani muszą być biali, 8 milionów Murzynów w ogóle nie jest reprezentowanych.

Aby otrzymać pełniejszy obraz unięgo obskurantyzmu politycznego i społecznego, nie sposób nie wspomnieć o ustawodawstwie dr Malana, tym obydniwym wyklicie nienawisici do człowieka innego koloru skóry. Jako zbrodnia karane jest małżeństwo między osobami różnych ras. Stworzono getta dla po-

szczególnych grup ludności „nieuropejskiej”. Istnieje centralna kartoteka rasowa. Stosowane są brutalne represje przeciwko tym wszystkim, którzy sprzeciwiają się rasistowskiej polityce rządu.

Jasne, że w takich warunkach wyniki wyborów nie mogą stanowić wyrazu

Na widowni międzynarodowej Afrykańskie wybory po rasistowsku

woli ludności. Rozgrywki zaś między poszczególnymi partiami wynikają z różnic poglądów dla większości ludności całkowicie nieistotnych. Prawdopodobnie więc wynik kwietniowych wyborów wywołał głębsze wrażenie i przynębienie w Londynie, aniżeli w „kolorowych” rezerwach Kapstadu czy Johannesburga.

W Anglii bowiem nie brakło nadsłeli na zwycięstwo „United Party” czyli Zjednoczonej Partii, kierowanej niegdyś przez gen. Smutsa. Zwycięstwo tej partii przyniosłoby bezspornie angielskiej orientacji przewagę w Unii. 5 lat rządów dr Malana wystarczyło dla angielskich polityków, aby pojąć, że w Afryce istnieje największe zagrożenie spójności Brytyjskiego Commonwealthu. Partia nacjonalistyczna daży bowiem wyraźnie do opuszczenia Brytyjskiej Wspólnoty Narodów i utworzenia

republik burskiej. Partia ta reprezentuje interesy burskich obszarników i farmerów, a w swej polityce zagranicznej orientuje się wyraźnie na Waszyngton. Orientacja amerykańska Malana już w poprzedniej jego rządowej „kadencji” spowodowała wzrost kapitału amerykańskiego w Unii szczególnie w górnictwie.

United Party związana jest ściśle z imperializmem angielskim. Nie różniąc się od nacjonalistów w polityce zbrojeń i wrogości do krajów obozu pokoju oraz rasistowskiej dyskryminacji ludności murzyńskiej, Zjednoczona Partia przeciwstawiała się ostatnio próbie Malana odebrania praw wyborczych „kolorowym”. Obrona tej grupy rasowej wytknęła z faktu, że głosowali oni dotychczas przeważnie na Zjednoczoną Partię.

Po przegraniu batalii o „kolorowych” i przegraniu wyborów, główna troską United Party staje się dość liczny jeszcze żywioł wiernych mowie i tradycjom angielskim. Należy sędzić jednak z doświadczeń 5 lat rządów Malana, że burscy nacjonalisci wcześniej czy później rozprawią się z angielską mniejszością. W pogłębianym ostatnim zwycięstwem Malana strachu przed zagrożeniem polityki żywiołu angielskiego w Unii, United Party pod przewodem Straussa broni konstytucyjnych gwarancji i przeciwstawia się burskiemu szowinizmowi. Obawa przed utratą reszty wpływu w Unii spęcza sen z powiek londyńskich dzierżycieli Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Na utracie tych wpływów tuczy się amerykański zysk i stąd ostatnie zwycięstwo dr Malana powitał kapitał amerykański z uznaniem.

(A. Ch.)

Wychowawcza rola teatrów lalek w Polsce Ludowej

Nowe rośnie wśród dzieci

Te dzieci, które z zainteresowaniem godnym lepszej sprawy śledziły z zapartym oddechem nierozumianą tragedię małżeńską teatru podwózkowego, i te, które były na widowiskach bardziej wyszukanych, mają już wnuków. Od tego czasu wiele się zmieniło, choć zmiany przychodzily powoli, a w ciągłości rozwoju historii teatru dla dzieci zdarzały się długie przerwy, których nie mogły wypełnić „Iluzjony” i „Bioskopy” (późniejsze kina) z wiadomej jakości komediami zagranicznej produkcji, wśród której przeważały filmy „Made in USA”.

Z większości tego scenicznego i filmowego tworzywa dziecko wynosiło w olbrzymim procencie wszystko to, co oddziaływało na jego psychologię ujemnie, gdyż scenariusze były obliczone raczej na kasowosć. Niewielu autorów zadawało sobie trud, by napisać coś takiego, co by wpłynęło na kształtowanie się charakteru najmłodszego widza i wychowywało go w ducha cnót obywatelskich.

Teatr lalek rozwinał się dopiero w sprzyjających warunkach w Polsce Ludowej. Prekursorami jego był „Barani kożuszek” z czasów powstania kościuszkowskiego i niejako prawie jedyny teatr lalek w Polsce przedwrzesniowej, warszawski „Baj”, bazujący wśród klasy robotniczej.

Dziś istnieje w kraju 11 państwowych teatrów lalek, kilkanaście teatrów subwencjonowanych oraz ok. 100 społecznych teatrów lalek przy fabrykach, zakładach pracy itp. Wszystkie one w większym czy mniejszym stopniu związane są z postępowymi tradycjami ludowego teatru lalek.

Czy teatr lalek w Polsce Ludowej spełnia swoje zadanie, czy jest zdolny porwać duszę dziecka, a nawet i widza dorosłego, by zmobilizować je do walki o pokój, by dawać im wiarę w zwycięstwo prawdy? Te sprawy omawiano m. in. na Ogólnopolskim Zjeździe w Warszawie w ub. roku.

Dziś teatr lalek dla dziecka nie jest, rzecz zrozumiała, jedynie rozrywką dla rozrywki. Uczy miłości do ojczyzny, socjalistycznego stosunku do pracy, bohaterstwa, samozaparcia, koleżeńskości, zaznajamia dziecko z najistotniejszymi przemianami życia. Sztuka niezależnie od problematyki jest optymistyczna, i — prócz morału — wychowawczy — posiada elementy zabawowo-rozrywkowe.

Teatr lalek może wychowawczo działać wiele dobrego lub wiele złego. Wartości wychowawcze teatru lalek — to oś rozwiązań repertuarowych, to oś działalności tych teatrów.

Obrazowo, omawiając sprawy wpływu widowisk na psychologię dziecka pisze m. in.: „Do 10 roku życia formują się podstawowe zarzysy psychologii dziecięcej i istnieje możliwość naprawienia deformacji i skrzywień psychicznych. Dlatego właśnie jesteśmy tak odpowiedzialni na dziele zarówno w zakresie sztuk teatralnych jak filmu, słuchowisk radiowych, czy książek dla dzieci przeznaczonych.

Dziecko należy uczyć bawiąc i ba-

wić ucząc, zawsze jednak traktując je serio. Takim właśnie uczącym przez zabawę serio jest współczesny teatr lalek. Dziecko nigdy nie zamieni teatru lalek na teatr żywego planu. Małe dziecko bawi już sam ruch i sama sytuacja lalki, tak że nawet spektakle pozornie za trudne bawią i cieszą dzieci. W teatrze lalek ozywają nie tylko lalki, ale zwierzęta i przedmioty martwe. I przez to własnie teatr lalek jest tak dziecku bliski, bo to jego świat, który doń oficjalnie i uroczystie przemawia. I jeśli dziecko nie pojmie jakiejś subtelności intrygi zawartej w treści, to pozytywnego bohatera sztuki zrozumie na pewno.

A oto co mówiła o teatrze lalek na wspomnianej konferencji Juliana Calk: „Sztuka teatru lalek zdolna jest przemówić do mas, a środki jej wyrazu nie są tylko właściwe jedynie dla psychologii dziecka, ale wzbogacają równie dobrze dorosłego o nową jakość wrażeń estetycznych, związanych z plastyką i sztuką teatralną jednocześnie. Sztuka teatru lalek jakże bliska jest teatrowi, teatrowi maski, teatrowi antycznemu. Wzrost tego teatru urzekająca tajemnicę oddziaływania na tysiące widzów, zmbilizowują ją dla propagandy zadań i celów, którymi żyje nasza Ludowa Ojczyzna, — oto rola teatru lalek”.

Dyrektor teatru lalek „Baj Pomorski” w Toruniu — Stanisław Stapf, teatr, który został wyróżniony za wykonanie planu i ogólną działalność

za rok ubiegły jako jedyny spośród teatrów lalek w Polsce wspomina o trudnościach, jakie teatr napotyka na swojej drodze.

— Przede wszystkim brak należytego repertuaru, którego niestety nie wzbogacają ogłaszane konkursy, bowiem literaci nie mają w tym kierunku wyrobionego pióra i stąd dużą pomocą jest repertuar radziecki i czeski. Chodzi o to, by sztuki te tematycznie wiązały się z życiem bieżącym, aby dziecko było w stanie znaleźć w tej sztuce jakieś wykładniki, które by mogło zużytkować w życiu.

Brak doceniania wartości wychowawczych teatru lalek przez niektóre czynniki oświatowe i nauczycielskie, to też niełatwa trudność, z jaką walczą teatr lalek. Tak jak kina i „Artos” wchodzi w skład elementów nauczania, tak powinien być włączony i teatr lalek. Masowy udział dzieci w przedstawieniach, które byłyby później omawiane wspólnie z dziećmi przez nauczyciela, dalyby młodemu widzom dużo korzyści. Niestety znikomy odsetek nauczycieli wykorzystuje widowiska lalkowe, oglądane przez dzieci w pogadankach szkolnych.

Przypuszczać należy, że trudności te z czasem znikną i dalsza droga rozwoju teatrów lalek w Polsce Ludowej po tak chwalebny start nie potoczy się po gładkiej drodze.

Stefan Rutkowski

16 drużyn na trasie Praga - Berlin - Warszawa

93 kolarzy w Wycścigu Pokoju

Table listing participants in the 93 Riders for Peace Race, categorized by country: ANGLIA, WĘGRY, POLSKA, BELGIA, NORWEGIA, CSR, AUSTRIA, POLONIA FRANCUSKA, DANIA, RUMUNIA, FINLANDIA, TRIEST, FRANCJA, Szwecja.

VI Międzynarodowy Kolarski Wycścig Pokoju

Wójkik 7-my na mecie w Pradze

Podwójny sukces Duńczyków na II etapie

Wspaniała manifestacją na rzecz pokoju i braterstwa między narodami było zakończenie II etapu Wycścigu Pokoju „Tribuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rude Pravo”. Ponad 35 tys. mieszkan- ców Pragi wypełniło po brzegi pięknie udekorowany stadion Spartaka.

Na trybunie honorowej zajęli miejsca Prezydent Republiki Czechosłowackiej A. Zapotocky, premier W. Siroky, członkowie Rządu oraz przedstawiciele placówek dyplomatycznych. Obecni byli ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Wiktor Grosz i szef misji dyplomatycznej NRD Koenen.

Przed zakończeniem etapu w Pradze na stadionie Spartaka odbyło się wiele imprez sportowych, których głównym punktem był mecz piłkarski drugich reprezentacji Polski i Czechosłowacji zakończony zwycięstwem drużyny czechosłowackiej 1:0 (1:0).

Po popisach gimnastycznych i urozma- conych imprezach sportowych przemówi- ło zebranych przewodniczący Czechosłowackiego Komitetu Kultury Fizycznej gen. Janda.

Burza oklasków powitali mieszkańcy Pragi kolarzy kończących II etap wycścigu w stolicy Czechosłowacji. Etap ten długości 226 km. z Brna do Pragi wygrał Duńczyk Pedersen, wysuwając się w klasyfikacji indywidualnej na dwóch etapach na pozytywne przedwio- nka wycścigu. Drugi na mecie był, podobnie jak w pierwszym etapie, Anglik Maitland przed Duńczykiem Andersenem. Z zawodników polskich najlepszy wypadł Wójkik zajmując 7 miejsce. Krótką był i A. Wilczewski 14.

Drugim etapem wygrała Dania przed Anglią, Belgią i Polską.

Spółczesność Brna serdecznie żegnała kolarzy wyruszających do walki na II etapie wycścigu. Zaraz po ostrym starcie silne tempo ok. 40 km na godzinę roz- ciąga stawkę zawodników na przestrzeni kilku kilometrów. W tyle zostają m. in. Szwedzi, Finowie i reprezentanci Triestu. Trasa etapu jest ciężka, obfitująca w du- że wzniesienia i ostre kręte zjazdy.

Następują pierwsze defekty, których ofiarą padają m. in. Polak z Francji Ku- źnicki i Czechosłowak Kubr. Tymczasem czołówka rozdziela się na dwie grupy. W pierwszej liczącej 35 zawodników, je- dzie 5 Polaków, bez Hadaska, który wy- czerpany zacięta walką na pierwszym etapie jedzie w następnej grupie.

Na 85 km z czołówki odrywa się 6 ko- larzy, wśród nich Polak Królak. Po 10 km czołówka ta ma już ok. kilometr przewagi.

Wzdłuż trasy miejscowa ludność ser- decznie i owacyjnie wita jadących. Młodzież pozdrawia jadących chora- giewkami, na których widnieją symbole Hecny golabek pokoju. Okrzyki: „Niech żyje Pokój!” rozbrzmiewają wzdłuż ca- łej trasy. Ulice miast i miasteczek, przez które prowadzi trasa wycścigu, są bogato udekorowane.

Tymczasem czołówka na 100 km zmniejsza się o jednego zawodnika, jest nim Polak Królak, który zostaje w tyle. Wycścig prowadzi teraz piątka: Duńczyk Pedersen i Andersen, Anglik Maitland, Bułgar Kolew i Austriak Deutsch. Piątka ta zwiększa stale przewagę nad drugą grupą i w Kolonie o 70 km od Pragi ma już ok. 10 min. przewagi. Królaka do- chodził wkrótce druga grupa, w której jedzie teraz pięciu kolarzy polskich.

Ciężki, górzysty teren daje się kolar- som coraz więcej we znaki. Z drugiej dużej grupy pozostało już tylko 20 za- wodników, wśród nich w dalszym ciągu dobrze jedzie piątka Polaków. Tymcza- sem do mety jest tylko 40 km. Czołówka zwiększa tempo, którego nie wyrzynają Bułgar Kolew. Zostaje on w tyle i wkrót- ce dochodzi go druga grupa.

Emocjonująca walka o zwycięstwo etapowe rozgrywa się na ulicach Pragi szczerze zapelnionych tłumem miesz- kkańców. Z walki o złotą koszulkę przo- kanców, wycścigu wychodzi zwycięsko downik wycścigu, wychodzi zwycięsko Pedersen, przyczynając na finiszu Mait- landa, Anderena i Deutscha. Za nimi wpa- dła duża grupa zawodników, wśród nich trzech Polaków, Wójkik, Królak i Wilczewski. Polacy pojechali na tym

etapie dobrze zespolowo, co zapewniło im dobre czwarte miejsce.

OFICJALNE

WYNIKI WYCŚCIGU POKOJU Wyniki drugiego etapu Wycścigu Po- koju Brno - Praga: 1) Pedersen (Dania) — 6:05:27, 2-4) Maitland (Anglia), Andersen (Dania) i Deutsch (Austria) — po 6:09:27, 5) Schulz (NRD) — 6:16:17, 6) Van Schil (Belgia) — 6:25:25, 7) Wójkik (Polska) — 6:31:33, 8) Radigon (Francja) — 6:37:38, 9) Eloit (Belgia) — 6:47:31, 10) Proctor (Anglia) — 6:47:35, 11-13) Królak (Pol- ska), Newman (Anglia) i Kocev (Bul- garia) — po 6:46:41, 14) Wilczewski (Polska) — 6:47:45.

INDYWIDUALNE NA DWÓCH ETAPACH:

1) Pedersen (Dania) — 10:34:05, 2) Mait- land (Anglia) — 10:35:04, 3) Andersen (Da- nia) — 10:38:22, 4) Deutsch (Austria) — 10:38:26, 5) Eloit (Belgia) — 10:41:51, 6) Van Schil (Belgia) — 10:42:05, 7) Proctor (Anglia) — 10:43:20, 8) Newman (Anglia) — 10:43:31, 9-10) Trygg (Norwegia) i Schur (NRD) — po 10:43:50.

W klasyfikacji drużynowej po dwóch etapach Polska wysuwa się na piąte miejsce. 1) Dania — 31:53:30, 2) Anglia — 32:01:55, 3) Belgia — 32:10:43, 4) NRD — 32:15:59, 5) Polska — 32:26:11, 6) CSR — 32:29:16, 7) Austria — 32:23:16, 8) Fran- cja — 32:29:58, 9) Polonia Francuska — 32:31:56, 10) Bułgaria — 32:32:33.

DRUŻYNOWE WYNIKI II ETAPU:

1) Dania — 18:37:21 2) Anglia — 18:44:43, 3) Belgia — 18:51:55, 4) Polska — 18:52:05, 5) NRD — 18:55:23, 6) CSR — 18:59:38, 7) Austria — 19:02:31, 8) Francja — 19:03:38, 9) Polonia Francuska — 19:05:15, 10) Bul- garia — 19:08:21.

CSR - Polska 1:0

W meczu drugich reprezentacji CSR i Polski, zakończonym zwycięstwem dru- żyny czechosłowackiej 1:0 (1:0) zwycięską bramkę zdobył w 33 minucie lewoskrzyd- łowy Vlk.

Drużyny wystąpiły w składach: POLSKA — Wyrobek, Korynt, Kasz- ba, Sobkowiak, Słoma, Wiecek, Ke- taba, Kościelny, Kepny, Golewski, Sobek.

CSR — Stacho, Zuzanek, Frochaska, Krasnohorsky, Cimra, Urban, Pavlovic, Maly, Masopust, Borevicka, Vlk.

W pierwszej połowie meczu drużyna polska ma chwilał znaczną przewagę. Atak gra szybko i przeprowadza wiele groźnych akcji jednak strzały polskich napastników są niecelne. Groźne ataki Czechosłowaków likwiduje z powodze- niem bramkarz Wyrobek i obrońcy z których wyróżnia się Korynt dobrze pi- nując niebezpiecznego lewoskrzydłowego gospodarza Vlka.

W 33 min. bramkarz czechosłowacki wybija piłkę na połowę drużyny polskiej. Podanie przejmują Masopust oddaje na lewe skrzydło gdzie Vlk po mnięciu Korynta strzela obok wybiegającego Wy- robka. Tuż przed przerwą Kepny ma dwukrotnie okazję do wyrównania lecz strzały mijają bramkę gospodarzy.

PRZEWAGA CZECHÓW PO PRZERWIE

Po przerwie Czechosłowacy mają przez pierwsze pół godziny znaczną przewagę. Jednak ataki ich likwidują z powodze- niem dobrze grające linie defensywne drużyny polskiej. W ataku polskim Ko- ścielnego zastępuje Szymorski. Zmiana ta poprawia nieco grę naszych napastni- ków i przez ostatnie 15 minut drużyna polska ma przewagę, lecz wobec dobrej postawy obrony czechosłowackiej wynik nie ulega już zmianie.

Ambitna gra drużyny polskiej, która miała okresam szereg dobrych zagrań i często zagrała bramce przeciwni- ków — zasługuje na pochwałę. Szczegól- nie wyróżnił się obrońca Korynt oraz Kepny i Kotaba w ataku. Do najlepszych zawodników drużyny czechosłowackiej należał lewoskrzydłowy Vlk. Dobrze zagrały również linie pomo- cy i obrony. Zawody prowadził Karaś (CSR).

Snotkania ze sztuką

U najmłodszej z Muz

owarządzająca mi na wystawie, młoda, utalentowana graficzka toruńska jest nie na żarty poirytowa- na:

— No, bo jakże można takie rze- czy wystawiać w salonach plastyki! Przecież to ani sztuka, ani rzemio- sto. Ani pies, ani bies. A pretensje niesłychane. To już zaczyna być nie- znosność. Wciąż tylko — fotografika! Nie tak dawno musieliśmy oglądać zbiór zdjęć Puchalskiego w „Domu Plastyków” w Toruniu, wkrótce po- tem wystawę Fotografiki Pomorskiej w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy — a teraz znowu To- ruń wystawia fotografikę...

— I Warszawa także! — dolewał oliwy do ognia. I to gdzie? — w Zachęcie! Wszystkie jej sale oddano właśnie do dyspozycji III Ogólnopolskiej Wystawy Fotografiki.

— Nie! to już stanowczo przesada. Tym bardziej, że fotografika to na- prawdę — ni pies, ni wydra. Nie jest przecież ani fotografia, ani grafika. Więc czymże właściwie jest?

— Spróbujmy to sobie wyjaśnić. Zaczniemy od przypomnienia, że fo- tografika to najmłodsza z muz. Fakt ten tłumaczy, dlaczego dookola niej tyle jeszcze nieporozumień i dąsów. Przed kilkudziesięciu laty, kiedy do- stępięciu Muz dotarła się dzie-

siąta — także sporów i sprzeciwów było co niemiarą. Wszystkie stare Muzy odzęgnywały się stanowczo od pokrewieństwa z najmłodszą siostrą. Odzęgnywały — ale nie odzęgnały. No, bo życie, jak zawsze, okazało się silniejsze, niż formuły i szablony. I dziś, nikt już kina nie ośmieli się zatrzymać w przedpokoju sztuki. Dziesiąta Muza wypalczyła sobie pełne prawo dostępu do pałacu kul- tury artystycznej.

Z kolei — od kilku lat — o takie samo równouprawnienie dobijać się zaczęła — fotografika. I jej poja- wienie się powitano także z nieuf- nością, niechęcią i wyższością. Ani słyszeć nie chciano o dopuszczeniu jej do salonów plastyki. Uparcie i stanowczo odsyłano ją z powrotem do — zakładów fotograficznych. — Nie jest grafika! — protestowali graficy, — niech wraca do fotogra- fów! — Nie jest fotografika! — utrzymywali fotografowie — niech sobie znajdzie przytułek u grafików. — Nie chcieli jej ani jedni, ani drudzy. Ale chciało ją — życie. A wola zawsze zwycięża. Więc młodzianka fo- tografika, choć bezdomna i postpo- nowana — nie tylko, że nie zmriała i przepadała, ale przeciwnie — rosła. Mimo wszelkie wstręty i prze- ciwności. Rosła, rozwijała się i tak

wypiękniła, że, nolens volens, trze- ba było się z nią coraz poważniej liczyć. Międzynarodowa wystawa fo- tografii artystycznej w Dreźnie była jej pierwszym wielkim sukcesem. A w Polsce — najgorliwszym jej pro- pagatorem był wspaniały artysta i uroczy człowiek — Jan Bułhak. Propagatorem i — ojcem chrzestnym, boć on to, bezimiennie dotąd Muzie nadał imię. Na ogólnopolskim zjeź- dzie Artystów-Fotografów w War- szawie — rzucił Jan Bułhak myśl, aby sztukę fotograficzną o cechach artystycznych nazwać „fotografiką” dla odróżnienia jej od rękodzielnictwa i celem podkreślenia jej pokre- wieństwa z grafiką. Trzeba było słyszeć, z jaką żarliwością bronił Bułhak słusznych praw najmłodszej z Muz. — Przecież — dowodził — zdobywcy artystyczne i techniczne fotografii pozwalały już w bardzo szerokiach granicach na indywidual- ne przekształcenie obrazu mecha- nicznego, czyniąc go przedmiotem żywej i twórczej interpretacji. — Narzędzia optyczne i zabiegi tech- niczne zostały rozwinięte i popra- wione pod kątem wymagań plastycz- nych tak skutecznie, że cały przebieg fotografowania posiada dziś charakter indywidualny. Gdy daw- niej negatyw decydował bezapelacyjnie o charakterze obrazu, dziś — w rękach fotografika jest on tylko punktem wyjścia.

U nas Bułhak i jego towarzysze wyprowadzili fotografię z ciasnych optłków rzemiosła i przypadku na szerokie pola twórczości. W ich ręk- ach aparat fotograficzny przestał

być tylko narzędziem do mechanicz- nego odpisywania fragmentów rze- czywistości — a stał się środkiem wyrazu. Bowiem fotograficy nau- czyli się posługiwać nim tak, jak rysownik ołówek, czy grafik rył- cem. Nauczylili się — i dziś już bez przeszkód oddać się mogą sprawie najważniejszej: odkrywania i poka- zywania odpowiednio wybranego fragmentu rzeczywistości. A to już problem nie rzemiosła, tylko twór- czości. Daleko bardziej trudne i skomplikowane, niż by się to na pozór mogło zdawać. Świad- czą o tym choćby jakże wy- mowne zestawienia liczb. I tak gdy fotoamatorów liczymy w kraju na setki tysięcy — to fotogra- fików znajdziemy w całej Polsce zaledwie stu. Bo ogromnie to daleka droga od „pstrykacza” do — Buł- haka czy Puchalskiego. Kto widział ostatnią wystawę czarujących foto- grafów Puchalskiego — tego nie trzeba przekonywać. A kto nie wi- dział, niech się postara o wydane przez Naszą Księgarnię jego „Bez- krawe Łowy”. Odłoni przed nim ta książka takie dźwię i czary o jak- ich nie miał pojęcia, a jakie znaj- dują się tuż — obok nas.

Otóż to właśnie: fotografika to świetne narzędzie do otwierania nam oczu, do pomagania nam w poznawaniu otaczającej nas rzeczywi- stości. Nie wierzycie! Więc przy- pomnę wam wystawę szczenięgo, ale wyborczego zespołu fotografików bydgosko-toruńskich. Zdawało mi- się, że Bydgoszcz i że Toruń znamy, a tu Janina Gardzielew-

ska i Jan Kiepuszewski udowodnili mi swoimi fotogramami, że bardzo jeszcze nie wiele wiem o swoistym uroku tych miast. Zdawało mi się także, że dobrze znam przyjazne oblicze Gustawa Morcinka — a tu Alojzy Czarniecki taki „pieroński” zmajstrował portret „Gustlika”, że czek nabrał jeszcze większego respektu. A jeśli sądzicie, że nieduże stosunkowo formaty fotogramów nie pozwalają na monumentalny roz- mach, to zobaczcie, ile dynamiki i napięcia jest w kompozycji Jana Grzeskiego pt. „Piasek w Warszawie”. Podobnie rzecz się ma z kompozycją Piotra Wiszniewskiego „ZMP-owiec na żniwach”. Temat wybrany tu zo- stał i ustawiony tak, że działa z wy- razistością symbolu. Nie ma tu jed- nak nic z oderwanej alegorii — jest natomiast w pełni sugestywna, bo z całym realizmem pokazana prawda życia.

Od powagi życia do jego beztros- kiego uśmiechu przenosi nas kompo- zycja Jerzego Dulewicz „Przyjacie- le”. Głowa dziewczynki i głowa psa czaruje tu niezwykłą szerokością i bezpośredniością ujęcia. Oto — jak niezmiernie szeroka i bogata jest skala możliwości fotografiki.

Ale — ja swoje, a moja czupurna oponetka swoje. I gdy znów pouta- rza, że fotografika, to: ni pies, ni bies, prowadzę ją przed kapitalny „Portret psa” Kiepuszewskiego, i tak powiadam:

— Być może, że z punktu widze- nia fotografa, czy grafika portret ten to: ani pies, ani bies. Ale dzie- łem sztuki jest on na pewno. Marian Turwid

MAJ 3 NIEDZIELA
DZIS: Marii
JUTRO: Antoniny, Floriana.

Nowy układ bydgoskich linii komunikacyjnych
Dalekobieżne tramwaje wzdłuż Brdy ruszą już w lipcu br.

PRACE przy budowie nowych linii tramwajowych wzdłuż Brdy w Bydgoszczy posuwają się bardzo szybko. Coraz bliżej jesteśmy dnia, w którym po nowo ułożonych torach ruszą dalekobieżne tramwaje...

Wzdłuż całej trasy widzimy grupki robotników i monterów, którzy umacniają nasypy, układają podkładki, a na nich ciężkie szyny kolejowe. Tramwajowe linie „Brda”, tak brzmi skrócona ich nazwa, są liniami o wydzielonych torowiskach, o dwóch torach. Zapewni to szybkie kursowanie wozów motorowych...

Tymczasowa zajezdnia i pętla wschodnich linii tramwajowych istnieć będą przy ul. Babia Wieś. Tym samym ul. Toruńska do ORZZ, dokąd biegł tor tramwajowy „dwójki”, zostanie „odkorkowana”.

Przy budowie linii tramwajowych, które rozwiążą trudności dojazdu do miejsc zamieszkania oraz do miejsc pracy tysięcy bydgoszczan, zatrudnione są specjalne brygady miejskich przedsiębiorstw komunikacyjnych z Poznania, Łodzi, Gdańska i Katowic. Dalekobieżny tramwaj umożliwi także dostanie się do miasta mieszkańcom nowo wybudowanych i projektowanych pięknych osiedli mieszkaniowych...

W ostatnich dniach trwały prace nad poszerzeniem ul. Generalissimusa Stalina, na odcinku od ul. 15 Grudnia do Pl. Zjednoczenia, którą bieć będą dwa tory. Budowa nowych tras spowoduje bowiem mały „przewrót” w układzie bydgoskich linii tramwajowych. A mianowicie od lipca tramwaje przestaną kursować przez Plac Zjednoczenia i Plac Bohaterów Stalingradu...

1 kursować będzie z Dworca Głównego przez ul. Dworcowa, Aleje 1 Maja, ul. Generalissimusa Stalina i Marchlewskiego na Babia Wieś.
2 kursować będzie od Dworca Około ulicami: Grunwaldzka, Św. Trójcy i Poznańska, przez Winiary Rynek, ul. Długa, Zbożowy Rynek, ul. Marchlewskiego i Stalina, Al. 1 Maja, ul. Chodkiewicza do końca na Bielawki.

3 kursować będzie tymczasowo, do czasu otwarcia trasy przez ul. Czerwoną Armii, dotychczasowymi ulicami lecz przez Zbożowy Rynek i ul. Marchlewskiego.
4 kursuje bez zmian od Dworca Głównego do Szpitala Wojewódzkiego na Bielawkach.

5 kursować będzie z pętli przy Babiej Wsi wzdłuż ul. Toruńskiej do pętli w Łęgowie. A więc będzie to długa, ok. 5 km wynosząca trasa.

6 wyruszą z pętli przy Babiej Wsi wzdłuż ulicy Toruńskiej, a następnie w górę na ul. Główną.
7 kursuje z pętli przy Babiej Wsi wzdłuż ulicy Toruńskiej, a następnie w górę na ul. Główną.

Nowe trasy MPK będą obsługiwane wozami motorowymi i przyczepnymi, dostarczonymi Bydgoszczą z Krakowa, Łodzi i Gdańska. (z-fa)

Z akademii 1-Majowej PSS

Odznaczeni przodownicy pracy i wyróżnieni członkowie komitetów sklepowych

W pięknie udekorowanej czerwieńnią, hasłami i kwiatami sali ORZZ zebrał się pracownicy i aktyw społeczno-samorządowy bydgoskiej PSS na uroczystą akademię 1-Majową.

Po odegraniu Międzynarodówki i hymnu państwowego, referat na temat Święta 1-Majowego wygłosił prezes PSS ob. Zenon Michałewski. Następnie wręczono nagrody 159 członkom komitetów sklepowych PSS, za aktywną pracę społeczną 80 pracowników PSS otrzymało nagrody i wyróżnienia za dobre wyniki w współzawodnictwie w pierwszym kwartale br. oraz za wydajną pracę zawodową i społeczną.

Współzawodnictwo w pierwszym kwartale br. oraz za wydajną pracę zawodową i społeczną. Kierowca Alfons Górski i kierownik sklepu tekstylnego nr 13 PSS Edmund Cieżniewski zostali udekorowani srebrnymi odznakami przodownika pracy za wybitne osiągnięcia w pracy zawodowej.

Część artystyczną uroczystej akademii wypełniły pieśni, recytacje i tańce w wykonaniu pracowników PSS, chórów żeńskiego i męskiego oraz solistki Z. Juszczyk. Na szczególne wyróżnienie zasługuje taneczny zespół dziecięcy, którego produkcje były nagradzane rzęsimi oklaskami. Konferansjerkę prowadził Rafał Kajetanowicz. (k)

Akademia 1-Majowa Okr. Związku Cechów. W pięknie udekorowanej i wypełnionej po brzegi sali Zrzeszenia Sportowego „Stal” zebrał się zremiślnicy, aby wziąć udział w akademii zorganizowanej staraniem Okr. Zw. Cechów dla uczczenia święta klasy robotniczej.

Po zagajeniu uroczystości przez kol. Ziolkowskiego zebrani w skupieniu wysłuchali referatu wygłoszonego przez kierownika Wydz. Ekonomicznego WK SD Chmieliewskiego. Następnie sekcja M i PK SD Bogacki wręczył listy uznania przyznane kol. Skarbonkiewiczowi i Donajskiemu oraz Okr. Zw. Cechów przez Centr. Kom. Stronnictwa Demokratycznego.

W części artystycznej wystąpił chór „Halka”, który odśpiewał 4 pieśni oraz zespół artystyczny Państw. Domu Dziecka w pomysłowo opracowanym montażu pierwszomajowym.

Dziś otwarcie wystawy dzieł malarstwa grafiki i rysunku. W salach wystawowych w Pom. Domu Sztuki — czynna będzie od 3 bm. wystawa doroczna prac członków Zw. Polskich Art. — Plastyków Okr. Bydgoskiego. Wystawa stanowić będzie przegląd dorobku twórczego art.-plastyków zamieszkałych na terenie woj. bydgoskiego i olsztyńskiego.

49 nauczycieli woj. bydgoskiego udekorowanych Krzyżami Zasługi

W sali ORZZ odbyła się uroczystość wręczenia 49 przedującym nauczycielom naszego województwa wysokich odznaczeń państwowych — Złotych, Srebrnych i Brązowych Krzyży Zasługi. Nauczyciele i kierownicy szkół odznaczani zostali za wybitne zasługi położone na polu nauczania i wychowania młodzieży.

Dekoracji krzyżami zasługi dokonał przewodn. Prez. WRN ob. Lipert. W imieniu odznaczonych przemówił kierownik szkoły w Łisewie Kościelnym ob. Baranek, który wyraził podziękowanie Państwu Ludowemu za tak zaszczytne wyróżnienie i oświadczył, że nauczycielstwo nie spocznie w swej pracy, lecz dalej i lepiej będzie wychowywać młodzież w duchu socjalistycznym dla dobra Ojczyzny.

Wśród odznaczonych znajdują się nauczyciele: Jan Wojciechowski — kier. szkoły w Bydgoszczy, Leon Tobolewski — kier. szkoły we Włókach pow. bydgoski, Wiktor Erdman — kier. szkoły w Mycielewie pow. Szubin oraz Czesław Wachowicz z Nakła.

Regaty na Brdzie i w Łęgowie

Bydgoscy wodniacy uroczystość otwierają dziś sezon sportów wodnych. Rano o godz. 10 na przystani wioślarskiej zrzeszenia Stal, przy ul. Floriana, nastąpi uroczyste przyrzeczenie treningowe wioślarzy, kajakarzy i żeglarzy. Bandierę na maszt wciągnie zdobywca brązowego medalu olimpijskiego Teodor Kocerka z AZS-u.

Po uroczystościach, ok. godz. 11.30, wioślarze i kajakarze urządzają na Brdzie (między ul. Marchlewskiego, a ul. Zjednoczenia) regaty żałg AZS, Kolejarza, OWKS i Stali.

Zeglatze natomiast popołudniu o godz. 15.30 popłyną z wiatrem w zawody na torze regatowym w Łęgowie. (k)

Toiowo z Bydgoszczy
Pochwała Szczecina dla kolejarza z Fordonu

Oddział szczeciński redakcji IKP otrzymał listy od kilku czytelników posiadających krewnych w Fordonie. W listach tych czytelnicy ci, odwiedzając dość często Fordon, wyrażają w serdecznych i wdzięcznych słowach uznanie i podziękowanie dla pracownika dworca kolejowego w Fordonie ob. Mariana Kempki — kasjera biletowego, który nigdy nie skąpi klientom koleje uprzejmych i zawsze pewnych informacji dot. rozkładu jazdy, chociaż z pewnością ob. Kempka nie jest do tego zobowiązany, w tak szerokim zakresie. (ka)

Przy okienku kasowym...

W Oddziale III Narodowego Banku Polskiego panuje 2 maja ożywiony ruch. Pracownicy poszczególnych działów szybko załatwiają interesantów, dowody rozliczeniowe wędrują do okienek kasowych.

A tymczasem przy okienku w kasie Nr 2 (wplaty) sympatyczna kasjerka prowadzi miłą rozmowę. Jaką dobrą znajomą — jak można było spytać — opowiada jej blonom o swojej rodzinie, starszym sypm, który liczy już sobie 30 lat, mieszka w Szczecinie, że trzeba go nareszcie ożenić itd.

Klienci przytupują, denerwują się. Kasjerka stara się tego nie widzieć. Gromadzą się w kasie napływające z działów dowody, rośnie obok... kolejka. Mija ok. 15 minut. Wreszcie... dowiedzenia, dowiedzenia. Teraz trzeba się spieszyć. Kasjerka chce nadrobić zaległości. A kto zwróci czas ok. 15 osobom oczekującym, które licząc każdemu po 15 min. niepotrzebne oczekiwania straciły w sumie ponad 3 godziny? Czy pomyślała kiedyś o tym kasjerka z okienka Nr 2. (so)

Koncert popularny dla świata pracy

Staraniem Prezydium MRN — Wydział Kultury w Bydgoszczy urządził 3 bm. o godz. 16 w parku miejskim przy Pl. Wolności „Koncert popularny” dla świata pracy, połączony z kiermaszem książki. Koncert wykona reprezentacyjna kapela wojskowa DOW pod dyr. Józefa Zawadnego. Wstęp na koncert bezpłatny.

PRZECZYŹ ZNALEZIONE

Parę pantofli z materiału, kanałki, 48 stron dziennika firmowego, buklic czerwony (niemowlęcy). Odebrać w dziale ogłoszeń IKP, Czerwonej Armii 2 (pod Arkadami).

Zabawy ludowe w Borównie, w Chmielnikach i w Oplawcu

Komisja Wezasów Świątecznych przy ORZZ urządziła dziś 3 bm. w Borównie, Chmielnikach i Oplawcu zabawy ludowe. W programie występy zespołów świeklicowych i orkiestr tanecznych. Dojazd autobusami z Placu Zjednoczenia. Pierwszy autobus odjedzie o godz. 9, a następne kursować będą w odstępach godzinnych.

Koncert solistów

„Artos” organizuje 4 bm. o godz. 19.30 koncert solistów z udziałem OLI GŁADA — sopran oraz WLADYSŁAWA KEDRY — laureata IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. W wykonaniu artystki-spiewaczki usłyszymy pieśni kompozytorów: F. Nowowiejskiego, Nowaka, radzieckich kompozytorów jak również charakterystyczne pieśni murzyńskie ukaińskich narodów — R. Johnsona. W wykonaniu pianisty usłyszymy utwory J. S. Bacha, F. Mendelssohna, F. Chopina, S. Rachmaninowa, A. Czajkowskiego, F. Liszta i wiele innych.

CO? GDZIE? KIEDY?

Advertisement for cinema and theater events. Includes sections for 'KINA' (cinema) and 'TEATR' (theater) with details on showtimes and locations. Also includes 'DYŻURY' (duty) and 'RADIO' information.

Humor section featuring a cartoon illustration of a man and a woman, with text related to humor and daily life.

Pracownicy poszukiwani (Workers sought) section listing various job openings and services such as 'KUPNO' (purchase), 'POSADY WOLNE' (vacancies), 'SPRZEDAŻ' (sales), and 'ZAMIANY' (exchanges).

Advertisement for Roman Różnowski, including contact information and details about his work or services.

Advertisement for Maria Łochowicz, including contact information and details about her work or services.

ŚWIAT jest ciekawy

Wróg czy przyjaciel?

Do kogo świat należy?
— Wiemy, wiemy! — odpowiedź.
— Do śmiałych!

Hm. Można i tak powiedzieć. Ale jeśli nawet do śmiałych, to... nie do ludzi! Pewnie: nie boimy się już dzikich zwierząt, skutecznie walczymy z silami żywiołów, zaprzęgliśmy do pracy ogień i wodę, elektryczność i energię jądra atomowego, rządymy klimatem, roślinnością...

Ale wciąż posiadamy jeszcze pewien drobny mankament: nasze ciało. Temperatura zbyt wysoka nas zabija, temperatura zbyt niska też nas zabija. Za mało tlenu — śmierć, za mało wody — śmierć, nadmiar azotu — śmierć, nadmiar wody — śmierć. Istna makabra! I jakżeż tu mając takie ciało możemy się chwalić, że do nas świat należy?

Spójrzmy w niebo. Ludzi tam nie ujrzymy, ale gdy wzniesiemy się na najwyższą dostępną dla nas wysokość i pobierzemy próbkę powietrza — znajdziemy w niej mikroby. Na lodowych pustyniach północy czy południa, gdzie człowiek jest tylko przypadkowym gościem — znajdziemy śnieg zabarwiony na różne kolory przez stale mieszkające

mamy pretensji. Tolerancja nasza posuwa się jeszcze dalej: nie mamy pretensji nawet do mikrobów — bumelantów, aby tylko nam nie szkodziły.

Ot, taki chociażby lasecznik okrężnicowy. Żyje sobie spokojnie i niewinnie w naszych jelitach i nikt do niego nie ma pretensji. Albo ściślej: nikt do niego do niedawna nie miał pretensji. Ale kiedy raz i drugi to pozorne niewiniątko znalezione w jelitach ludzi chorych na dyzenterię — wzięto bakterię pod obserwację. Okazało się, że lasecznik okrężnicowy do czasu poki żyje w jelitach samotnie — jest zupełnie niewinny. Gdy jednak obok pojawią się bakterie dyzenterii, dobroduszy lasecznik żywi się produktami wytwarzanymi przez te bakterie i z nimi się obejrzy, już sam staje się zaraźliwą bakterią dyzenterii.

Miłe mikroby — źle się bawicie!

Przez łatwości — niszcycie życie.

Taką maksymą można by było zakończyć tę powiastkę. Morał jednak jest inny. Nie chodzi tu o ostrzeżenie czujności lasecznika okrężnicowego, tylko o stwierdzenie niezmiernie ważnego faktu, że mikroby pod wpływem produktów wytwarzanych przez inne bakterie mogą uzyskiwać przy zachowaniu swego pierwotnego kształtu całkiem nowe cechy.

Czy pamiętacie Miczurina, który szczerząc jabłko na gruszy otrzymał jabłko o kształcie gruszek?

Kto wie, czy nie staniemy wkrótce przed erą, gdy różne dwoinki, pallecki, laseczniki, gronkowce czy inne krętki blade, którymi straszy nas dzisiaj medycyna, wezmą się — miast wywoływać choroby — do kiszzenia kapusty, produkcji sera holenderskiego i tysięcy innych, również pożytecznych czynności...? (z)



tam bakterie. W każdym morzu i w każdej kropli wody, w powietrzu obok nas i w głębokich pokładach podziemnych, w warunkach, w których człowiek nie przetrwałby minuty, wreszcie w takich warunkach, w których człowiek w ogóle się znaleźć nie może, bo np. na naszym języku czy w naszych jelitach — wszędzie tam znajdziemy mikroby.

Ta ich wszechobecność nie oznacza zresztą jeszcze wszechwładzy, przy tym nie każda bakteria musi być zaraz „wrogiem nr 1” człowieka! Oczywiście z bakteriami dżumy, cholery, tyfusu czy gruźlicy nie ma co się cackać! Walczymy z nimi wszelkimi możliwymi sposobami, zdając sobie jasno sprawę, że albo one, albo my! Ale nie wszystkie przecież bakterie są chorobotwórczymi. Jest cały legion bakterii całkiem przyzwoitych, które dostarczają azotu naszym roślinom motylkowym, zajmują się produkcją wina, zamieniają mleko w sery, w zsiadłe, kiszą kapustę, współpracują przy produkcji sera holenderskiego i w ogóle całkiem uczciwie zarabiają na swój żywot. I do nich nie

OPOWIEŚĆ FILMOWA J. LUTOWSKIEGO

Na półkach księgarskich pojawiła się ostatnio opowieść filmowa Jerzego Lutowskiego „Drzwi pancerne B”, która opowiada o wydobyciu zatopionego pancernika hitlerowskiego „Gneisenau” przez polskich nurków. Opowieść ta została nagrodzona przez dyrekcję Filmu Polskiego, lecz nie została zakwalifikowana do realizacji.

NOWY FILM AUSTRIACKI

Jak donosi prasa, wielkim powodzeniem cieszy się film austriackiego reżysera Hansa Haasa — „Przygoda na Morzu Czerwonym”, którego akcja rozgrywa się na dnie morskim. Obraz zawiera szereg pięknych i atrakcyjnych zdjęć naukowych i prawdopodobnie niezadługo ukaże się również na polskich ekranach.



Wiosna w parku

Wiosenne porządki obowiązują wszystkich. Po porządkach więc również i miasta przyodziewają się w stroje radoszej zieleni, parki, skwery i aleje stroją się w pierwsze kwiaty. Codziennie trzeba doglądać zieleni, trzeba kwiatom pomóc rosnąć, dając im najlepszy pokarm — czystą wodę z hydrantu. (fot. IKP — Woźniowski)



Zapowiedź obfitych zbiorów

W kraju miliona rzek

Ogólna liczba rzek w Związku Radzieckim wynosi prawie milion. Jeżeli wyciągnąć wszystkie rzeki ZSRR w jedną linię, to utworzyłby one pas długości dwa i pół miliona km. Z 6 największych rzek Europy 5, (Wołga, Dniepr, Kama, Don, Pieczora), a z 7 największych rzek Azji 4 (Jenisej, Ob, Lena i Amur) znajduje się na terytorium ZSRR.

Dorzecza niektórych zajmują ogromne terytoria, np. dorzecze Irty-

szu-Obi ma powierzchnię 2,5 miliona km kwadratowych. Takie dorzecze obejmuje różne strefy klimatyczne, które odpowiednio wpływają na stan wody w rzekach.

Jedną z rzek radzieckich około 15 razy do roku zmienia swój bieg. Raz płynie w jednym kierunku, a potem zawraca. Rzeka ta znajduje się w pobliżu jeziora Oniega i nazywa się Szuja. Wypływa ona z jeziora Uksz i wpada do rzeki o tej samej co ona nazwie. Szuja — dopływ zachowuje się tak dlatego, że na dnie jeziora, z którego wypływa, znajdują się źródła, które nierytmicznie działają; jeżeli dają więcej wody — wówczas rzeka Szuja wypływa z jeziora, a jeżeli mniej — to Szuja wpływa do jeziora. Oczywiście takie zjawisko możliwe jest tylko dlatego, że spadek tej rzeki jest b. nieznaczny.

Rzeki radzieckie rocznie wlewają do mórz i oceanów około 4000 km sześć. wody. — Taką ilością wody można by napelnić 14 zalewów Morza Azowskiego.

Najwięcej rzek wpada do Oceanu Lodowatego.

Rzeka Tierzek w okolicy Amirdży — jurta przenosi rocznie 34 miliony ton ostrego żwiru, który u noszony prądem szarpie koryto

rzeki i w ten sposób rozszerza je i pogłębia. Rzeki często tworzą kanyony, np. kanyon rzeki Sulak w Dagieście ma głębokość 1920 m i ciągnie się na przestrzeni 53 km.

Delta rzeki Leny jest tak wielka (30 tysięcy km kwad.) że na jej powierzchni zmieściłaby się Belgia.

Gromadzenie się osadu w deltach odbywa się dość szybko, np. ogromne delty rzeki Amu-Darii i Syr-Darii w niektórych latach posuwają się w głąb morza o 1—2 km. Siła rzek radzieckich jest coraz bardziej wykorzystywana. ZSRR zajmuje pierwsze miejsce na świecie pod względem zasobów hydroenergii. Do 1917 r. w Rosji istniały tylko trzy hydroelektrownie i to o niewielkiej mocy. W czasie przedwojennych pięcioletek zbudowano 39 dużych hydroelektrowni. Jako pierwsza rozpoczęła pracę w 1926 r. hydroelektrownia Wołchowska. Wielkie plany budowy hydroelektrowni znalazły realizację po II wojnie światowej. Pięcioletni plan przewidywał otrzymanie w 1950 r. 82 milionów KWh — zadanie wykonano z nadwyżką, kraj otrzymał 90 milionów KWh. Przez dalsze użarżmianie rzek człowiek radziecki wpręgnie w swoją służbę ich potężne rezerwy energii. (cz)

MAŁY FELIETON

»AJAJAJ!«

DANNA Niunia otrzymała polecenie wykorzystania funduszy przeznaczonych na zakup płyt dla świetlicy. W tym celu ukarminowała sobie usta, upudrowała się i chy-



łym krokiem podążyła do sklepu Zjednoczenia Przemysłu Muzycznego.

Za kontuarem stał uprzejmy przystojny sprzedawca, w głębi pietrzyły się stosy płyt, nowiutkie instrumenty muzyczne itp. Niunia od razu przystąpiła do sedna sprawy.

— Dla świetlicy, proszę pana, chciałabym zakupić parę płyt.

— Bardzo proszę. Jakie sobie pani życzy?

Niunia zastanawiała się chwilę.

— Nie pamiętam tytułu, proszę pana. Ale to było coś takiego: „ajajaj! śpiewa cały kraj, sprzedawca jaj w mieście Kłaj”. To takie cudne i w sam raz dla naszej świetlicy! Całe biuro i fabryka będzie za tym szaleć.

— Niestety, szanowna pani — skłonił się ze współczuciem sprzedawca — nie mamy. Ale mogę pani polecić miłego krakowiaka „Wesół i szczęśliwy”. Może pani posłucha.

I chciał puścić w ruch adapter z płytą ale Niunia zaprotestowała.

— Ee! Co też pan poleca. Krakowiak? To nuda na pudy. Tańczyłam jak miałam 4 latka. Ja wolę jakieś tango. Proszę mi dać „Czy pamiętasz tę noc w Zakopanem”.

— Nie mamy — odrzekł sprzedawca. — Ale możemy tak „Gdyby rannym stonkiem”?

Niunia obraziła się.

— Co za obsługa! Ja o nocy, pan o ranku. Proszę o książkę zażaleń. Takie traktowanie klienta to skandal!

Sprzedawca najuprzejmiejszym tonem wyjaśniał.

— Ależ, proszę pani. „Gdyby rannym stonkiem” to tylko tytuł miłej piosenki Moniuszki. Ja bynajmniej nie miałem zamiaru. Myślałem, że dla świetlicy...

— Taaak? — ucieszyła się Niunia. — No to proszę książki zażaleń nie podawać, a niech pan mi da „Rumbanegro”. Wie pan, taka płytka: „Lalala-la-la!”

Wykrzywiła kregostup jak w kowalskiej, chcąc oddać rytm melodii. Sprzedawca uśmiechnął się.

— Niestety, nie ma. Ale mogę polecić dla świetlicy utwory Chopina, Bizeta, Verdiego, Czajkowskiego, Dunaiewskiego. Z tanecznych niektóre w wykonaniu orkiestry Cajmera.

Niunia obraziła się na sprzedawcę i na całe Zjednoczenie Przemysłu Muzycznego. Pogardliwym wzrokiem taksowała sklep wzorcowy.

— To co wy właściwie macie? Jakiego Chopina, Czajkowskiego, Cajmerzy. Moje przyjaciółki Gizia i Kocia lepiej są zaopatrzone od was. Mają „Tango Milonga”, i foxtrot „Mówmy sobie ty” i piękną płytę „Aloha, najdroższy Aloha!” i boston „Zmysły śpiewają”... A tu nic takiego nie ma. Wstyd!

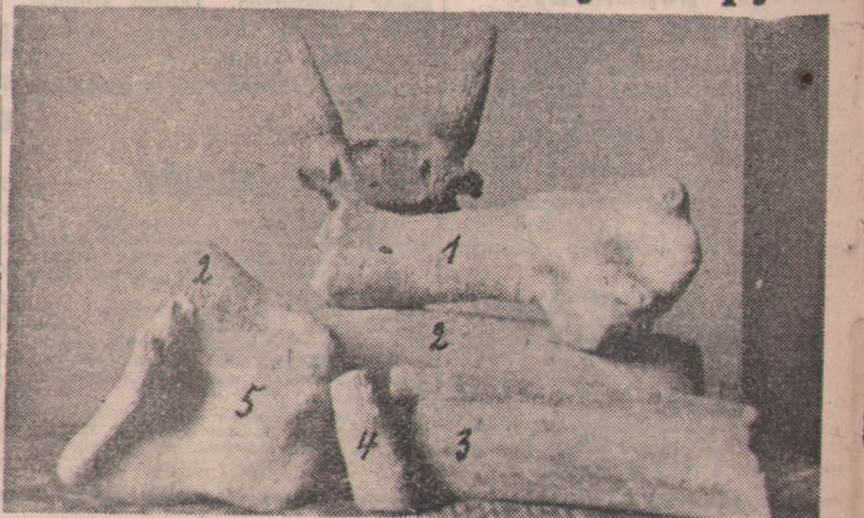
I wyszła trzasnąwszy drzwiami. Sprzedawca wzruszył ramionami.

MODA poszukiwania dla świetlic utworów wyłącznie lekkich a czasem wręcz głupich jest jeszcze spotykana, jak mogliśmy się o tym osobiście przekonać. Wystarczy świećle poszukiwać częstokroć płyt wyłącznie rozrywkowych jak gdyby świetlice służyć miały wyłącznie jako miejsca urządzania „potancówek”. Dlatego też proponujemy radom zakładowym:

- * Zainteresować się zawartością istniejących płyt w świetlicach,
- * pilniej kontrolować uzupełnianie posiadanych zasobów płytowych.

NIK

Znaleziska z Górnej Grupy



W znajdującej się na wyżynie w Górnej Grupie (lewy brzeg Wisły opodal Grudziądza), żwirowni, wydobytym ub. roku przy kopaniu żwiru, jak o tym donosiliśmy, ciekawe eksponaty skamieniałych szczątków czworonożnych zwierząt prehistorycznych. Większa ich część została niestety niebacznie wywieziona razem ze żwirem. Po zaznajomieniu robotników z ważnością tych skamielin dla nauki, poświęcono odtąd więcej uwagi przy kopaniu żwiru. W rezultacie zebrano w okresie ub. lata na rozmaitych głębokościach żwirowni szereg cennych skamielin zwierząt z okresu dyluwialnego. Najciekawsze spośród nich przed-

stawia zgrupowana kolekcja szczątków, ujęta w niniejszej fotografii.

Uwagę zwracają na siebie mianowicie dolne części kończyn wraz z kopytami i wyraźnymi śladami palców dwóch potężnych zwierząt. Krótka stosunkowo kończyna 1) wskazuje na zwierzę osobliwie ciężkie; obwód kopyta wynosi bowiem 36 cm. Druga kończyna 2) jest znacznie dłuższa (35 cm), waży ponad 3 kg; obwód woleni wynosi 33 cm. Wykopano ją na głębokości 3 m. Szczegół 3) to część żeбра mamuta o 18 cm w obwodzie. Nr 4) przedstawia część startego przez lodowice rogu antylopy; nr 5) to część głowy lub tułowia (międnica) jakiegoś olbrzymiego potwora.

Na wysokości Górnej Grupy (po prawej stronie Wisły) znajdują się żwirownie Rządza, gdzie ub. roku wykopano również rozmaite szczątki rzekomo zwierząt prehistorycznych, które „na pamiątkę” zabrali ze sobą przygodni amatorzy. Od stróża tamtejszego otrzymałem uwidocznoną na fotografii główkę młodego jelenia, znaną z żwiru na głębokości 6 m. (KO)

O GWIAZDACH

OSTATNIO ukazała się interesująca książka autora radzieckiego M. Iwanowskiego pt. „Droga do gwiazd”, z której czerpiemy dane do dzisiejszego felietonu. Autor pisze o wszystkich zagadnieniach „niebieskich” związanych z układem gwiazdnym.

ILE JEST na niebie gwiazd? Otoż istnieje specjalna statystyka gwiazdowa. Wszystkie jaśniejsze gwiazdy są sfotografowane, ponumerowane i ziliczone. Gołym okiem na niebie północnej kuli widać 2.816 gwiazd, a na niebie południowym — 2.803.

NAJSŁABSZE gwiazdy zaliczamy do 21 wielkości lecz nie możemy ich dojrzeć nawet przy pomocy teleskopów. Natomiast możemy otrzymać ich zdjęcia na bardzo czułych błonach fotograficznych przy naświetlaniu przez 4 godziny. Niewątpliwie jednak istnieją jeszcze słabsze gwiazdy których na razie nie możemy dostrzec. Ile jest gwiazd na niebie trudno więc orzec.

UKŁAD słoneczny nie jest we wszechświecie jedyny. Stwierdzono, że gwiazdy również mają swoich satelitów, swoje planety. Dnia 31 stycznia 1882 r. astronom rosyjski Peters ujrział satelitę Syriusza który jest nieomal niewidzialny. Świeci bowiem 385 razy słabiej od Słońca a pod względem objętości jest od niego 30.000 razy mniejszy.

DROGA żmudnych obliczeń i obserwacji astronomia stwierdziła że satelitów posiadają także gwiazdy: Porcjón w konstelacji Małego Psa, 61 Łabędzi, B, Proxima Centaura, Gwiazda Strzała. Gdybyśmy posiadali czulsze jeszcze narzędzia, nie ulega wątpliwości, że moglibyśmy wykryć niepojętych, że mogliśmy wykryć satelitów gwiazd, ale całe sąsystemy. (juk)